Nr 253 | Niedziela 16 (29) listopada 1908 r. | Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreznа 9 (Wasilczykowska).
Telefonu № 1572.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ.

16 (29) Stanisława Kostki.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: 8½—9½. — *Wtorek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Środa.* Uczniowie: 6—7. — *Czwartek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: 8½—9½. — *Piątek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela.* Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św. Jadwigi.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23, godziny przyjęć od 11—1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi" — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 12—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), **otwarte od 10 do. 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.**

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Biblioteka Uniwersytecka od 8 do 8.

Konferencya europejska.

—)o(—

Konferencya europejska dla rozstrzygnięcia zatargu bałkańskiego ma więc przyjść do skutku. Jest to konsekwencya zaostrzenia się w ostatnich czasach sytuacyi na Bałkanach. Groźba wojny zastraszyła Europę. O ile pierwej gabinety Anglii, Francyi, Rosyi i Włoch nie bardzo się kwapiły z forsowaniem konferencyi, która tyle konfliktów wywołać jest w stanie, o tyle obecne naprężenie stosunków między Austryą a państwami bałkańskiemi nakazuje im co rychlej doprowadzić do skutku konferencyę, jako ratunek przed wojną, której się wszyscy boją.

Angielski sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, sir Edward Grey, w mowie swej, wygłoszonej w Scarborough, oświadczył, iż jest nadzieja, że konferencya zdoła pokojowo załatwić następstwa ostatnich wypadków. Konferencya może być poważnym środkiem uspokajającym, lecz może także działać podniecająco, jeżeli zbierze się w takich warunkach, że jedno albo kilka mocarstw będzie zmuszonych odpowiedzieć: nie. P. Grey zapewnił, iż Anglia pracować będzie dalej w duchu pojednawczym i że ma dowody, iż Turcya dzięki interwencyi angielskiej i innych mocarstw w ostatnim tygodniu znacznie się uspokoiła i odda wszystkie swe kwestye sporne do rozstrzygnięcia Europie, o której najszczerszem współczuciu może być pewną.

Słowa te w ustach kierownika polityki zewnętrznej Anglii oznaczać muszą, iż rokowania dyplomatyczne doprowadziły do takiego porozumienia, iż

państwo najbardziej zainteresowane, mianowicie Austro Węgry, będzie mogło bez ujmy dla swego stanowiska przyjąć udział w konferencyi.

To też oświadczenie sir Greya przyjęte zostało przez koła oficyalne Austro-Węgier i sprzymierzonych z niemi Niemiec z wielkiem zadowoleniem i uznaniem. Stwierdzają to artykuły prasy urzędowej i półurzędowej, jakoto: „Norddeutsche Allgemeine Zeitung.“ i „Fremdenblatt“. Ten ostatni pisze: „Sposób, w jaki sir Edward Grey scharakteryzował konferencyę, jest wyraźną oznaką, iż rząd angielski zbliżył się do stanowiska, zajętego od samego początku przez Austro-Węgry. Zadanie jakie nasza polityka zakreśla konferencyi bałkańskiej, można właśnie zaznaczyć słowami Greya. Nasz program konferencyi polegał i polega na tem, aby bez zagrażania jej pokojowym celom umożliwić jej przyjście do skutku i dlatego usuwać jej z drogi wszelkie trudności. Temu też celowi odpowiadają nasze przedwstępne rokowania z rządem rosyjskim“. W tym samym duchu pisze „Nordd. Allg. Ztg.“: „Przeciw zwołaniu konferencyi nie podniosły Niemcy żadnych zasadniczych zarzutów pod warunkiem, iż przedwstępne rokowania uniemożliwią taki przebieg konferencyi, któryby mógł przeciwieństwa zaostrzyć, zamiast je wyrównać. Między zapatrywaniami Niemiec i Austro Węgier panuje pod tym względem zupełna zgoda“.

Według zaś ostatnich informacyi rokowania między Rosyą a Austro Węgrami w sprawie programu konferencyi przybrały obrót pomyślny.

Jak wiadomo, rząd rosyjski przesłał do Wiednia ułożony przez siebie, ale z pewnością w porozumieniu z Anglią i Francyą, program konferencyi. Austro-Węgry ze swej strony przesłały do Petersburga odpowiedź, a obecnie na tę odpowiedź nadeszła nota z Petersburga W kołach dyplomatycznych utrzymują, iż nota ta jeszcze ostatecznie nie załatwia kwestyi, czyli innemi słowy rząd rosyjski nie zgodził się na wszystkie zastrzeżenia lub warunki, z jakimi Austro-Węgry wystąpiły w swej odpowiedzi. Zapowiedziana jest jednak dalsza jeszcze wymiana zdań celem uzyskania zgody na program konferencyi.

Otóż w kołach urzędowych austryackich uważają zgodę tę za możliwą. Przypisują tam duże znaczenie temu faktowi, iż mowa p. Izwolskiego w Dumie została odłożona na czas nieograniczony. Urzędowa „Gaz. Lwowska“ rozumuje np. w taki sposób: „skoro się zważy, iż p. Izwolski miał w mowie swojej stwierdzić nieprzychylne stanowisko Rosyi wobec aneksyi Bośnii i Hercegowiny, przeto odstąpienie od tej mowy wskazywałoby, iż w dotyczasowych rokowaniach między petersburskim i wiedeńskim gabinetem nastąpiło takie zbliżenie się, które nietylko nie wyklucza, a raczej podnosi możliwość porozumienia się co do programu przyszłej konferencyi“.

Groźba wojny poskutkowała. Wobec możliwości awantury europejskiej, a nawet światowej, jakaby z pierwszego starcia się na Bałkanach wyniknąć musiała, małe nieporozumienia co do programu konferencyi znikają. Wszyscy chcą nagle zgody i kłócące się ze sobą państwa odnajdują oddawna już zgubioną *Europę*.

Przed fikcyą „koncertu europejskiego“ gotowi się ukorzyć różni władcy, dla których wojna zawsze gorszą jest od zbrojnego pokoju.

Austro-Węgry wolą iść na ustępstwa: konferencya ma więc przyjść do skutku. **

„Sojusz z październikowcami“.

—)o(—

Całą prasę obiegły pogłoski o tem, że Koło zawarło sojusz z październikowcami. W ostatnim numerze «Kraju» znajdujemy notatkę, rzucającą światło na prawdziwość tej wiadomości.

«Poparcie przez Koła polskie wyboru na prezesa Dumy p. Chomiakowa, głosowanie za ustawą wojskową przeciw głosom lewicy, zapowiedź, że w sprawie agrarnej polacy będą popierali przedłożenie rządowe — wszystko to, pisze «Kraj», prawdopodobnie posłużyło za powód do ogłoszenia przez jedną z petersburskich gazet wieczornych, jakoby Koła zawarły układ z centrum, na mocy którego miały się zobowiązać do zgodnego z niem głosowania w zamian za poparcie w sprawach samorządu miejscowego i szkolnictwa. Gazeta dodaje, że jeden z «wybitnych» kadetów powiedział do jej współpracownika: «Polacy się złapią. Centrum ich oszuka, a własne społeczeństwo ich się wyprze». Dzisiaj się okazało, że głosy «Kół» mogą przechylić szalę zwycięstwa. Już kilka razy centrum doznawało porażki, dzięki zjednoczonym głosom lewicy i prawicy skrajnej — porażki, od której mogłaby go uchronić frakcya, złożona z 5 — 6 posłów, nie mówiąc o Kołach, rozporządzających 17 głosami. Na podstawie informacyi źródłowych oświadczyć wszakże możemy, że wiadomość o bliskim sojuszu między Kołem a centrum jest bezpodstawna. Rzeczywiście, październikowcy ujawnili niedawno chęć wejścia w porozumienie z Kołem, ale otrzymali odpowiedź, że polacy i nadal chcą prowadzić politykę wolnej ręki, głosując bądź z prawicą, bądź z lewicą — jak im każe sumienie».

Jubileusz Ojca św.

—:oo:—

Komitet, urządzający obchód jubileuszu Ojca św. w Warszawie, rozesłał do pism polskich następujący komunikat:

„Niezbędnem uzupełnieniem wspaniałej uroczystości kościelnej, odbytej z nakazu władzy duchownej we wszystkich świątyniach archidyecezyi 22 b. m., będzie świecki obchód jubileuszu Ojca ś go, naznaczony na 8 grudnia. W dniu tym prezes honorowy komitetu jubileuszowego, J. E. biskup Kazimierz Ruszkiewicz, odprawi na intencyę Piusa X pontyfikalną sumę w archikatedrze o g. 11-ej, poczem o g. 1-ej odbędzie się w wielkiej sali Filharmonii, odświętnie przystrojonej, pierwsze z trzech głównych zebrań jubileuszowych. Rozpocznie je prezes komitetu, Juliusz hr. Ostrowski, przemówieniem, streszczającem myśl obchodu; następnie ks. kan. Antoni Szlagowski nakreśli charakterystykę Piusa X, prof Maryan Massonius będzie mówił o istocie i znaczeniu papiestwa, mec. Bronisław Bouffał o jego stosunku do kwestyi społecznej, a znany historyk, Franciszek Pułaski—o jego wpływie na zjednoczenie Polski w wieku XIV Zakończy zebranie przemówienie ks. biskupa Ruszkiewicza

Podczas, gdy południowe i wieczorne zgromadzenia przeznaczone są dla inteligencyi, zebranie o g. 5-tej zgromadzi warstwy robotnicze. Rozpocznie je chór robotniczy, który z towarzyszeniem orkiestry, z robotników również złożonej, wykona pieśń: „My chcemy Boga!“, poczem prałat Marceli Godlewski zagai swem przemówieniem szereg referatów: ks. Wł. Jakowskiego „O jubileuszu“, Adama Szymańskiego „O Papiestwie w stosunku do naszego społeczeństwa“, Tad. Błażejewicza „Papiestwo a cywilizacya“, Jana Piotrowskiego „Papiestwo a robotnicy“, Ludwika Gdyka „Robotnik a chrystyanizm“, wreszcie Eust. Korwin-Szymanowskiego „Pius X“. Między przemówieniami chóry wykonają: Hymn na cześć Papiestwa i Hymn robotniczy: „Pracą i ładem“, a na zakończenie pieśń do Matki Boskiej: „Weź w Twą opiekę Kościół!“

Wieczorem o g. 9 „Akademię“ literacko-artystyczną zagai przemówienie ks. prałata Gnatowskiego, poczem na program złożą się: odczyt Winc. Kosiakiewicza „Papiestwo a sztuka“, utwory poetyczne K. J. Jasińskiego i Ig. Balińskiego, napisane dla uczczenia jubileuszu, deklamacya jednego z najznakomitszych naszych artystów, wreszcie bogata i urozmaicona część muzyczna, której kierownictwo objął prof P. Maszyński, przy współudziale prof. Surzyńskiego, chórów Opery, Lutni i kilku innych towarzystw oraz najlepszych chórów kościelnych naszego miasta. Pod tym względem wieczór zapowiada się wyjątkowo wspaniale. Obok kilku arcydzieł klasycznej muzyki kościelnej, wykonanych na organach przez prof. Surzyńskiego, chóry przygotowują na przeszło sto głosów hymn „Kto się w opiekę“, dwa utwory Witta, „Gaude Mater“ Surzyńskiego, „Salvum fac“ Gruberskiego, „Tu es Petrus“ Hallera i jeden z motetów Palestriny.

Obok trzech zebrań w Filharmonii przygotowują się inne: w Muzeum, w ochronie im. Rotwanda, w której dla dziatwy z parafialnych ochron mówić będzie o Piusie X proboszcz parafii Wszystkich Świętych, ks. prałat T. Matuszewski, wreszcie w innych jeszcze parafiach.

Abdykacya Franciszka Józefa.

«Nowoje Wremia» zamieszcza sensacyjną wiadomość, którą na jego odpowiedzialność poniżej przytaczamy.

Podobno dn. 2 grudnia n. st. (19 listopada) w dniu swego jubileuszu cesarz Franciszek Józef ma abdykować z części swych praw zwierzchniczych i wyznaczyć współregentem następcę tronu, Franciszka Ferdynanda.

Wiadomość ta przyszła z Berlina ze źródeł wiarogodnych, jak zaznacza «Nowoje Wremia».

Kara śmierci bez sądu.

—)oo(—

Podniesiona przez prawników warszawskich sprawa stosowania w Królestwie kary śmierci bez sądu oprze się prawdopodobnie — jak mniema „Riecz“ — w pierwszym departamencie Rady Państwa. Zdaniem senatorów, konsultacya przy ministerstwie sprawiedliwości nie zdoła sprawy tej rozstrzygnąć z tego powodu, że wniosek prokuratora senatu uzyskał nieznaczną ilość głosów, mianowicie jeden głos w pierwszym departamencie senatu i trzy głosy na ogólnem zgromadzeniu.

We wniosku swym występuje prokurator i przeciwko mniejszości. Jak wiadomo głosy w pierwszym departamencie podzieliły się w ten sposób, że 12 senatorów wypowiedziało się za odrzuceniem skargi prawników na tej zasadzie, że złożyły ją osoby, których działalność gen.-gubernatora Skałona zupełnie nie dotknęła, i że wogóle skarga na niego musi być składana władzy najwyższej, ponieważ jest gen. Skałon generał-gubernatorem i jednocześnie głównodowodzącym wojsk i bez sankcyi Monarchy nie może być pod sąd oddany.

Natomiast dziewięciu innych senatorów, wypowiadając się tak samo za odrzuceniem skargi, ponieważ prawnicy warszawscy z powodu postępowania gen.-gubernatora nic nie ucierpieli, zaznaczyło, że należy działalność Skałona rozważyć z tytułu nadzoru. Wychodząc z tego założenia mniejszość rozpatrzyła raport, złożony przez generała Skałona, w którym oznajmia on, że postępowanie swoje opierał na artykule 12 stanu wojennego. Artykuł ten nadaje generał-gubernatorom prawo stosowania w wypadkach wyjątkowych zarządzeń nadzwyczajnych. Senatorowie z mniejszości uważali argument Skałona za bezpodstawny. Zdaniem ich należy tu rozumieć zarządzenia ogólne, a nie dotyczące osób poszczególnych, a przytem takie specyalne zarządzenia karne, których prawo zupełnie nie przewiduje, ale które są niezbędne zdaniem generał-gubernatora. Ale artykuł ten nie daje bynajmniej generał gubernatorowi prawa gwałcenia istniejących praw i odstępowania od nich w w granicach szerszych, aniżeli to przewiduje prawo stanów wojennych. Prawo zaś stanów wojennych nie daje nikomu możności karania śmiercią bez sądu, a przeciwnie ściśle określa wypadki, w których może być kara śmierci stosowana.

Gdyby prawodawca chciał nadać generał gubernatorom prawo kary śmierci bez sądu, to artykuł 12 mówiłby wtedy, że generał-gubernator może w pewnych wypadkach nie liczyć się z prawem. Jest to właśnie ten punkt, który rozgranicza pojęcia o władzy generał-gubernatora i władzy dyktatora. Dlatego też, odrzucając w zasadzie skargę prawników warszawskich, należy zdaniem mniejszości z tytułu nadzoru wskazać generał gubernatorowi, że artykuł 12 nie daje mu prawa skazywać na śmierć bez sądu.

Prokurator, nie zgadzając się z obu zdaniami, zaznaczył, że senat powinien z tytułu nadzoru sprawę rozważyć i uznać, że powołanie się Skałona na artykuł 12 jest zupełnie słuszne i usprawiedliwia jego postępowanie.

Do zdania prokuratora przyłączył się w I departamencie jeden tylko senator Diediulin. Na ogólnem zaś zgromadzeniu przyłączyło się jeszcze dwa głosy Inne głosy podzieliły się w takim samym stosunku, jak w I departamencie.

Wobec tej niezdecydowanej sytuacyi sprawa musi pójść do ostatniej instancyi — pierwszego departamentu Rady Państwa. (s.)

Zaprzeczenie czy potwierdzenie.

Biuro Wolffa donosi: «Kilka pism podało wiadomość, że kanclerz pokazywał prezydentowi parlamentu, hr. Stolbergowi, dokument podpisany przez cesarza, zawierający rzekomo przyrzeczenie zaniechania osobistej polityki. Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Kanclerz hr. Stolbergowi dokumentu takiego nie pokazywał, ani mu też żadnej wzmianki o istnieniu takowego nie czynił».

Zaprzeczenie to jest bardzo dziwne. Nie mówi bowiem nic o tem, czy dokument cesarski rzeczywiście istnieje, czy nie.

W ten sposób zaprzeczenie ubocznie stwierdza pogłoskę, że cesarz dał kanclerzowi zobowiązanie na piśmie. W dokumencie tym, jak już komunikowaliśmy, zobowiązał się Wilhelm II do wyrzeczenia się polityki osobistej.

Rozłam w stronnictwie ludowem.

„Gazeta Ludowa“, wydawana we Lwowie przez przeciwników nowego kursu p. Stapińskiego, stwierdzając istniejący w stronnictwie rozłam, wypowiada zdanie, że „klub ludowców podzielił się na dwie części: jedną, która żąda złamania przewagi konserwatystów, i drugą, złożoną z „nowych“, która ujęła w swe ręce kierownictwo i ton konserwatywny nadaje polityce“. Z tego są konserwatyści zadowoleni i „wyręczają się klubem ludowców we wszystkich takich sprawach, gdzie sami wystąpić nie chcą, jak np. w sprawie reformy wyborczej“. P. Stapiński powiedział, że lud teraz nie chce reformy, lecz dopiero w r. 1910. Otóż według „Gazety Ludowej“ w tym wypadku p. Stapiński postąpił nie według woli ludu, lecz wbrew woli ludu, gdyż żądanie powszechnego głosowania jest najważniejszym punktem programu ludowców i w tej sprawie nie może być mowy o jakiejś zwłoce. Nadto kongres nakazał posłom jak najprędzej przeprowadzić reformę wyborczą. Taka jest wola ludu i łamać jej nie wolno. Wreszcie na wszystkich wiecach lud domaga się powszechnego głosowania. a jeszcze nigdzie nie uchwalono, że to ma być za dwa lub za trzy lata.

W tym samym numerze omawia także „Gazeta Ludowa“ ewolucye i zmiany w kierownictwie stronnictwa ludowego, nazywa je „błyskawicznemi“, gdyż jeszcze w marcu byli ludowcy poza Kołem, a już na św. Marcin ks. Pastor jest nie tylko najlepszym ludowcem, ale najbardziej wpływowym posłem w klubie ludowców. To też nic dziwnego, że „gdy ks. Pastora przyjmowano do klubu, ziemia się trzęsła w Galicyi“.

„Jak z tego widzimy, pisze „Nowa Reforma“ różnice zapatrywań między starą gwardyą ludowców, a p. Stapińskim i jego zwolennikami są już o tyle znaczne i zasadnicze, że o powrocie do jednolitej organizacyi naczelnej prawie niema mowy. Poseł Stapiński pociesza się wprawdzie w ostatnim „Przyjacielu Ludu“, że na 250,000 ludowców w Galicyi stoi za nim 200,000, jednak pociecha to nie wielka, bo przedewszystkiem rachuby mogą zawieść. ani bowiem poseł Stapiński tych 200 tysięcy ludowców nie liczył, ani, co ważniejsza, nie pytał ich o zdanie co do nowego przez siebie zainicyowanego kursu.

„Chcąc uspokoić wzburzenie, wylicza poseł Stapiński w „Przyjacielu“ wszystkie korzyści, jakie lud odniósł z ostatniej sesyi sejmowej dzięki nowej taktyce klubu. Za największą zdobycz uważa p. Stapiński to, że jednego ludowca wybrano członkiem wydziału krajowego, drugiego powołano do rady nadzorczej Banku krajowego, a trzeciego zrobiono członkiem komisyi dla włości rentowych. O tem, że p. Stapiński kompetował o fotel ministeryalny, „Przyjaciel Ludu“ milczy“.

Atoli nie milczy stary wróg posła Stapińskiego ksiądz Stojałowski, i w ostatnim „Wieńcu“ chłoszcze go za „politykę kompromisową, miękką jak wosk, na którym wielcy rolnicy wyciskali, co chcieli“. I tak „ustąpili ludowcy—pisze „Wieniec“ — w sprawie zapomóg dla ludności rolniczej i spuścili z dwóch milionów na jeden. Ustąpili w sprawie reformy wyborczej i odłożyli ją do roku 1910, bo tak sobie życzyli konserwatyści. Ustąpili przy ustawie łowieckiej, bo tak sobie życzył rząd i panowie myśliwi. Ustąpili w sprawie połączenia obszarów dworskich z gminami i odłożyli to do ogólnej reformy gminnej.

„Jednem słowem—pisze „Wieniec“— ludowcy zawiesili na kołku żądania ludu za to, że kilku z nich wdrapało się na posady, a p Stapińskiemu błysnął w oczy złoty kołnierz ministeryalny“.

Z prasy polskiej.

—:—

Wczorajsza „Nowa Gazeta“ zamieściła artykuł p. Izy Moszczeńskiej p. t. „O szkoły wyznaniowe“. Artykuł został wywołany wiadomością, jaką niektóre pisma zamieściły przed kilku dniami, że „Koło polskie wniosło projekt do prawa o organizacyi katolickich szkół wyznaniowych“. Z tego powodu „Głos Warsz.“ pisze:

«Wiadomość jest zbyt ogólnikowa, aby na jej podstawie snuć można jakiekolwiek wnioski, bliższe szczegóły tej sprawy nie są znane. P. Iza Moszczeńska mogłaby zaczekać, dopóki te szczegóły się nie wyjaśnią. Ale p. Iza Moszczeńska jest niecierpliwa, nie czekając tedy na bliższe wyjaśnienie sprawy, konkluduje, że «Koło Polskie przestało prowadzić politykę polską, zainaugurowało zaś politykę katolicką» — i na przestrzeni 300 wierszy miota na Koło Polskie pioruny.

«Zdaniem zaś naszem, do oburzenia, nawet ze stanowiska ultra-postępowego, niema tu powodu. Jeśli nawet wiadomość o wniesieniu projektu prawa o organizacyi katolickich szkół wyznaniowych nie jest zwykłą kaczką dziennikarską (tyle ich już puszczono w czasach ostatnich *à conto* polityki Koła), rozumieć ją należy w ten sposób, że przy dyskusyi o szkołach cerkiewnych Koło prawdopodobnie wniosło poprawkę w komisyi, aby i duchowieństwo katolickie miało prawo zakładać szkołę wyznaniową. Chodzi tu głównie o Litwę i o wschodnie powiaty Królestwa, gdzie, jak wiadomo, dziatwa katolicka, w braku szkół innych, zmuszona jest uczęszczać do szkół cerkiewnych, t. j. do szkół wyznaniowych prawosławnych. Czyżby taki stan rzeczy odpowiadał ideałom «postępowym» p. Izy Moszczeńskiej?»

O sytuacyi, jaką wytworzył na Bałkanach bojkot towarów austryackich, pisze „Czas“ krakowski.

«Handel i przemysł austryacki poniósł wogóle ostatnimi czasy wielkie straty wskutek sytuacyi na Bałkanach. Przesyłki do Serbii są jak najściślej kontrolowane z obawy kontrabandy broni, muszą więc walczyć z opóźnieniami i utrudnieniami wszelkiego rodzaju, pomijając bojkot, który w Serbii bynajmniej nie ustaje. Bułgarya, mimo dobrych stosunków politycznych, oddała niedawno wielką dostawę państwową wyłącznie firmom francuskim, motywując to udziałem Francyi w pokrywaniu potrzeb finansowych kraju przy pożyczkach. Największe straty przynosi wszakże bojkot turecki, rozwijający się z niepohamowaną siłą. Kto nosi fez wyrobu austryackiego może przygotować się na zniewagi czynne i obelgi; kupcy, posiadający jeszcze zapasy towarów austryackich, otrzymują listy z pogróżkami i odezwy komitetów, pełne zniewag.

«Jak donoszą z Konstantynopola, ambasador Pallavicini znów był na posłuchaniu u wielkiego wezyra i ministra spraw zagranicznych, podnosząc protest przeciw bojkotowi. Jeżeli pogłoska o odjeździe margr. Pallaviciniego jest prawdziwą, to przedstawienia jego niewielki odniosły rezultat. Sytuacya jest w każdym razie bardzo poważną pod względem ekonomicznym. Przemysłowcy austryaccy ponoszą wielkie straty, które muszą oddziałać na rynek pieniężny w kierunku zwiększenia depresyi, dającej się już dzisiaj bardzo odczuwać. Dalszy bojkot, przeprowadzony równie konsekwentnie, groziłby też następstwami o charakterze prawie katastroficznym i z tego stanowiska można zrozumieć pogłoskę o odwołaniu ambasadora z Konstantynopola, bez względu na to, czy krok ten w istocie nastąpi, czy też idzie tylko o zbadanie wrażenia, jakie sama pogróżka wywołała».

„Kuryer Lwowski“ niezbyt optymistycznie zapatruje się na obecną sesyę parlamentu wiedeńskiego.

«Już obecnie widać, że p. Bienerth z obecną sesyą załatwi się krótko bez długiej gadaniny. Dziś i pojutrze odbędą się właściwie posiedzenia formalne. Dziś będzie p. Bienerth pokazywał wypoczętym posłom swoją trupę sekcyjną — po jutrze zaśpiewają posłowie jubileuszowe «Boże wspieraj!»... i rozjadą się (po ciężkiej pracy!) znowu do domów na małe wakacye, które potrwają do 3 grudnia.

«W ten sposób p. Bienerth urwał już parlamentowi miesiąc obrad, bo zwołanie parlamentu wyraźnie zapowiedziano na 3 b. m., a przez odpowiednie wsuwanie dni odpoczynku zredukuje «p. premjer» całą przedświąteczną sesyę do dni kilkunastu, tak, aby mieć pretekst do narzekania na «brak czasu» i do żądania załatwienia tego, co państwu jest potrzebne, w drodze nagłej.

«Wśród tej nagłości, przeplatanej wypoczynkami, nie będzie także zapewne czasu na kwestyę przyobiecan go sparlamentaryzowania gabinetu i w ten sposób odroczy się ta sprawa do czasów spokojniejszych, które istotnie mogłyby kiedyś nadejść, o ile gdzieś znowu nie zaczęłyby się «ludy» okładać kijami lub celować do siebie z rewolwerów.

«Społeczeństwo i lud niechaj sobie dużo po tej sesyi nie obiecują, bo nie dla nich ją zwołano. Trzeba najpierw załatwić «konieczności!»

„Słowo Polskie“ zwraca uwagę na ewolucyę, jaką przeżyły w ciągu lat ostatnich wszystkie sfery społeczeństwa niemieckiego.

«I niemiecki akademik i niemiecki «bürger» byli dawniej inni. Entuzyazmowali się oni da wniejszymi czasy dla ideałów, odczuwali silnie krzywdy bliźnich, ujmowali się za uciśnionymi. Był czas nie tak jeszcze dawny, kilkadziesiąt lat temu ledwo, gdy świat cały zwał niemców narodem filozofów, gdy bursz niemiecki marzył o poświęceniu się za wolność, równość i braterstwo ludów.

«A dziś — powszechne niemal w narodzie tym zdziczenie. Ideałem — silna pięść, prawem przemoc fizyczna».

„Prusy poddały swemu panowaniu politycznemu całe prawie Niemcy. Ale, co gorsze dla przyszłości kultury niemieckiej, potrafiły one jednocześnie narzucić wszystkim ludom niemieckim, nawet tym, co poza granicami Rzeszy żyją, swą hegemonię duchową.

„A duch ich, to duch przybranych w szaty zakonne rozbójników krzyżackich, to duch cynizmu zbójeckiego Fryderyka I-go i żelaznej pięści Bismarka, to duch barbarzyństwa junkrów pomorskich.

„Tryumfy militarne Prus w 1863 i 1871 r., buta pruskich panów Rzeszy niemieckiej olśniły całe Niemcy. Naród niemiecki ugiął się pod jarzmem duchowem prusactwa.

„Niemiecki marzyciel, który wierzył w siłę ideałów, widząc naigrawanie się zeń chełpiącego się siłą swej pięści prusaka, uznał swą wobec niego niższość, wziął go sobie za wzór do naśladowania.

„Cały kulturalny organizm narodu niemieckiego zaraził dziś bakcyl pruskiego barbarzyństwa.

„Austrya może istnieć jedynie jako państwo zgodnego, pokojowego współżycia wszystkich w skład jej wchodzących narodów. Ale współżycie takie możliwe jest tylko na podstawie wzajemnego szacunku i poszanowania prawa. Dotychczas przodującym w państwie narodem są niewątpliwie Niemcy. Przodują oni nietylko dzięki przywilejom swym prawno-politycznym, lecz również swą siłą kulturalną.

„Ale jeśli kultura ich zdziczeje, jeśli nie zwalczą w sobie zarazy pruskiej, jeśli pozwolą zapanować w swem życiu wewnętrznem hakatyzmowi wszechniemieckiemu, nietylko dotychczasowe stanowisko w państwie utracą, lecz rozbiją samo państwo, wywołując w niem powszechną anarchię, bezwzględną, rozsadzającą wszelkie szranki prawne walkę wszystkich ze wszystkimi.

„Państwo w którem najwyższym argumentem jest pałka, nóż, rewolwer — istnieć nie może.“

Niebezpieczeństwo to, zdaniem „N. Reformy“ jest bardzo bliskiem.

„Niepostrzeżenie prawie odbywa się w Austryi ewolucya w duchu prusofilskim. Coraz mniej w tem państwie niemców, coraz więcej prusaków.

A tymczasem życie publiczne nie stoi w miejscu i wytwarza coraz nowe i silniejsze antagonizmy. W miarę wzmagania się idei pangermańskiej w Austryi, potężnieje także i krzepi się samowiedza narodowa ludów słowiańskich. Krwawe starcia w Ptuji i Lublanie, nieustające zaburzenia w Pradze i innych miastach czeskich, wreszcie konflikt włosko niemiecki w uniwersytecie wiedeńskim,—oceniane być powinny nie jako epizodyczne, oderwane od organizmu państwowego zjawiska, lecz uważane być muszą za konsekwencyę tego parcia, jakie na inne ludy monarchii wywiera, w duchu prusofilskim dokonująca się w naszych oczach, konsolidacya niemców austryackich.

Przesilenia gabinetowe, polegające na wymianie pewnych o obistości, w skład rządu wchodzących, są drobnostką wobec przesilenia istotnego, nurtującego w organizmie państwowości austryackiej. Od tego niebezpieczeństwa odwracają się oczy; Austrya żyje z dziś na jutro. Ta polityka krótkowidzów doprowadzić może państwo do katastrofy.

Musi wreszcie znaleźć się w krytycznej chwili mąż stanu, który stanie wobec konieczności rozstrzygnięcia kwestyi: jakiem państwem ma być Austrya, czysto niemieckiem, czy federacyjnem? A kwestyę tę zaostrzyć muszą, oprócz wzmagających się z żywiołową siłą antagonizmów narodowych, także problemy polityki zagranicznej w tego rodzaju ściśle określonej formie, jak grożąca w tej chwili Austryi wojna na Bałkanach“

Węgierska książka o polakach.

Urzędowy organ budapeszteńskiego „Park-klubu“, na czele którego stoi hr. Paweł Szapary, „Salon ujság“ wydał pierwszą część albumu, przedstawiającego Galicyę w opisach i obrazach. Rozpoczyna się album ciepło napisanym wstępem historycznym, w którym autor przypomina, że od tysiąca lat polaków i węgrów łączyły stosunki przyjacielskie, że mieli oni wspólnych królów i bohaterów. Polak był najlepszym odbiorcą tokaju, węgier kupował w Polsce sukno, płótno. Dalej autor żali się, iż ta przyjaźń długo leżała odłogiem, i przypuszcza, że powodem tego były walki wewnętrzne, jakie przechodziły oba narody.

„Stara legenda—czytamy dalej—opowiada o trzech braciach: Lechu, Czechu i Rusie, przez całe wieki jednak stała Polska odosobniona, podobnie jak Węgry, i nie liczyła nigdy na swych pobratymców, których stosunki polityczne odsunęły od niej tak daleko, że i dziś z trudnością przychodzi myśleć o zbliżeniu się słowiańskiem.

„Kultura, pojęcia państwowe i narodowe były u Polaków zupełnie inne, niż u innych słowian, a walki wolnościowe, wielka liczba ludności, wreszcie wojny światowe wyrobiły w narodzie polskim specyalnego ducha, specyalną ambicyę i rycerskość, wyróżniającą go całkowicie z pośród wielkiej rodziny słowiańskiej.

„Dlatego też przez cały przeciąg dziejów nie pozostawał mu prawie żaden inny sprzymierzeniec i przyjaciel, jak naród węgierski. Między tymi dwoma narodami musiała się przeto zadzierzgnąć silna sympatya, jakiej nie mogły zniszczyć drobne nieporozumienia i przejściowe zawieruchy“.

Autor dalej przypomina wszystko, co kiedykolwiek łączyło polaków z węgrami, począwszy od psałterza węgierskiej królewny Małgorzaty, a kończąc na rewolucyi 48 roku i emigracyi polskiej po ostatniem powstaniu. Krótki ten zarys dziejów Polski kończy się słowami: „Sławni władcy i silni oligarchowie doprowadzili do katastrofy. Sąsiedzi mieli potęgę, a powikłane stosunki wzbudziły ich apetyt, co wreszcie zakończyło się upadkiem potężnego państwa. To samo było na Węgrzech— nie mogliśmy przeto pomódz sobie wzajemnie. Polska upadła, mimo, że posiadała sympatyę całej Europy. Na nic się nie zdały wszystkie boje, chociaż ziemia polska — jak powiada węgierski poeta — „krew patryotów chłonęła w siebie każdą grudką“.

Dziś następuje odrodzenie po długim letargu. Obok muzyki i literatury i sztuki piękne kwitną w Polsce i nie brak tam znakomitych rzeźbiarzy i malarzy, którzy przysparzają sławy swemu narodowi i starają się o nowe wawrzyny dla swej ojczyzny.

W ostatnich czasach Węgrom zaczyna imponować Galicya. Nagły ruch ekonomiczny, wywołany szlachetnymi wysiłkami dzielnych jednostek, sprawia, że „każdy, kto znał niegdyś ten zapuszczony kąt Europy, musi dziś patrzeć z podziwem na wielki postęp w każdym kierunku, o czem jednakże mało kto wie, niestety“.

W bardzo serdecznym i ciepłym tonie napisany jest dalej cały artykuł o polskim przemyśle, handlu, górnictwie i t. d., kończy się zaś słowami:

„Celem tej naszej pracy jest wzmocnienie i zadokumentowanie dawnej przyjaźni polsko-węgierskiej, uważamy zaś za najlepszą drogę do tego celu: nawiązanie stosunków handlowo-przemysłowych pomiędzy Węgrami a Polską etnograficzną. Wysyłamy w świat ten pierwszy zeszyt o Galicyi z życzeniem, aby znalazł on drogę tak do serc Węgrów, jakoteż polaków, i był pierwszą jaskółką narodów dla wspólnego dobra i wspólnego polepszenia bytu, jak też wzmocnienia sił, wyczerpanych długiemi walkami. Daj Boże, aby się to ziściło!“

Album zdobi bardzo dużo ilustracyi, monografie Lwowa i Krakowa zobrazowano, ile miejsca starczyło. Bardzo dobrze skreślony jest szkic galicyjskiego przemysłu naftowego, wskazane są przytem polskie źródła fabryczne, mogące wyrugować z Węgier towary niemieckie.

Papier, druk i klisze w albumie są pierwszorzędne, nie ustępujące najwykwintniejszym wydawnictwom angielskim.

Rozdanie nagród Nobla.

Dnia 11 listopada (starego stylu) przysądzone zostały nagrody Nobla w dziedzinie chemii — Ruterfordowi (Londyn); fizyki—Planckowi (Berlin); medycyny — Miecznikowowi (Paryż); literatury — Swinburnie (Londyn). Nagrody pokoju jeszcze nikt nie otrzymał.

W latach zeszłych powyższe nagrody otrzymali: w dziedzinie chemii w roku 1901 Want-Hoff (Berlin), 1902 r. — Emil Fischer (Berlin), 1903 r. — Pierre Curie wraz z żoną i Becquerel (Paryż), 1904 r. — sir William Ramsay (Londyn). 1905 r. — von Bayer (Monachium), 1906 r. — Moissan (Paryż), 1907 r. — Büchner (Berlin); w dziedzinie fizyki: 1901 r. — Roentgen (Monachium), 1902 r. — Lorenz (Leiden) i Zeemann (Leiden), 1903 r. — Arrenius (Sztokholm), 1904 r. — Lord Reyley (Londyn), 1905 r. — von-Lenard (Kiel), 1906 r. — Thomson (Cambridge), 1907 r. — Michelson (Chicago); w dziedzinie medycyny: 1901 r. — Bering (Marburg), 1902 r. — Ronald Ross (Liverpoole), 1903 r. — Finsen (Kopenhaga), 1904 r. — Pawłow (Petersburg), 1905 r. — Koch (Berlin), 1906 r.—Goldgi (Padwa), 1907 r. — Laverau (Paryż); w dziedzinie literatury: 1901 r. — Sully-Prudhomme (Paryż), 1902 r. — Mommsen (Berlin), 1903 r. — Björnson (Chrystyania), 1904 r. — Echegeray (Madryt) i Mistral (Medyolan), 1905 r. — Sienkiewicz (Warszawa), 1906 r. — Ramon i Cayal (Madryt), Carducci (Bolonia), 1907 r. — Kipling (Londyn).

Nagrodę pokoju otrzymali: 1901 r. — Henri Dunan (Genewa) i Passy (Paryż), 1902 r.—Martens (Petersburg), 1903 r. — Randal i Krömer (Londyn), 1904 r. — Instytut prawa międzynarodowego, 1905 r. — Berta von Suttner (Wiedeń), 1906 r. — Roosevelt (Washington, 1907 r. — Monetta (Rzym) i Renaud (Paryż).

Wynalazki polaka.

—:—

Wśród przemysłowych kół Paryża wielką sympatyą i uznaniem cieszy się p. Józef Lipkowski, dyplomowany inżynier paryskiej szkoły centralnej.

Rodak nasz urodził się na Ukrainie w pamiętnym 1863 roku z ojca Józefa, ostatniego marszałka z wyborów szlachty pow. hajsyńskiego w gub. podolskiej, i matki Cezaryny z domu Lisowskiej. Po ukończeniu szkoły centralnej w Paryżu w 1885 roku, jako dwudziestodwuletni młodzieniec zabrał się odrazu do pracy. W przeciągu kilku lat zdobył stanowisko głównego dyrektora metalurgicznych i mechanicznych zakładów w Rosyi; był potem organizatorem i administratorem kilku poważnych przedsiębiorstw. Rodak nasz dzięki wybitnym swym zdolnościom, twórczości umysłu, wyjątkowej energii i pracowitości, obdarzył świat techniczny całym szeregiem doniosłych wynalazków z najróżnorodniejszych dziedzin przemysłu.

Wstępem niejako do całego szeregu wynalazków jego są hamulce dla kolei żelaznych; przewyższają one hamulce Westinghauza i inne tem, że siła hamująca rozwija się jednocześnie pod wszystkimi wozami pociągu — nawet wtedy, gdyby liczba wozów wynosiła pokaźną cyfrę 75-ciu, z jednakową energią i bez względu na to, czy halmy (trące kłody) są mniej lub więcej starte.

Dzięki temu unika się absolutnie wszelkich reakcyi między wozami i wstrząśnień nieprzyjemnych dla podróżnych, a szkodliwych dla towarów i samychże wozów. Hamulec Lipkowskiego, odznaczony pierwszą nagrodą, na konkursie międzynarodowym w Petersburgu w 1898 roku, jest jedynym, który praktycznie rozstrzygnął kwestyę hamowania długich pociągów towarowych.

W trzy lata potem wynalazł automatyczne kierownice dla tramwajów. Kierownice te pozwalają maszyniście skierować wóz na prawo lub na lewo przy rozjazdach, nie zatrzymując się i nie zwalniając biegu, poczem wszystkie aparaty tak na wozie, jak i podziemne, automatycznie wracają do normalnego położenia. Tutaj cała praca maszynisty polega na przesunięciu w prawo lub w lewo drążka kierującego mechanizmem. System ten na pięćdziesiąt kilka przedstawionych został przyjęty, jako jedynie praktyczny, przez paryski zarząd miejski i towarzystwa tramwajowe.

Obecnie po dwuletnich studyach i doświadczeniach inżynier Lipkowski wykończył pracę nad kołami elastycznymi dla automobilów.

I oto kwestya, w której urzeczywistnienie świat przemysłowy zaczynał już wątpić, gdyż na 265 systemów próbowanych żaden nie dał zadawalających rezultatów, obecnie jest ostatecznie rozstrzygnięta w sposób zdumiewająco prosty i praktyczny. Koła te były wypróbowane na przestrzeni dziesięciu tysięcy kilometrów przy prędkości przechodzącej nieraz 95 kilometrów na godzinę po najciaśniejszych górskich drogach Alp, Apeninów i Wogezów, w której to podróży podpisany brał udział. Zaletą tych kół jest to, że mają znacznie większą elastyczność od pneumatyków, utrzymanie ich kosztuje zaledwie $^{1}/_{4}$ część kosztu utrzymania pneumatyków, są absolutnie bezpieczne, przyczem niszczą znacznie mniej powóz i nie męczą podróżnych bez względu na złą drogę, jedzie się zaś znacznie prędzej, jak na pneumatykach.

Z wielkim zainteresowaniem zwiedziałem fabrykę inżyniera Lipkowskiego, założoną w centrum Paryża przy ulicy de la Fortune 7, w której buduje się obecnie koła przeznaczone dla samochodów różnych kategoryi, jak też dla fiakrów, omnibusów i transportowych furgonów.

Pomijając wiele innych wynalazków, których jest przeszło 40, eksploatowanych w przemyśle, wspomnę jeszcze tylko o pięcioletniej pracy nad latającą maszyną. Z nadzwyczajną ciekawością

oglądałem wykończone już w najmniejszych szczegółach plany jego „rotatywnego aeroplanu“ olbrzymich rozmiarów, gdyż same skrzydła mają 650m² powierzchni, a motor zbudowany jest o sile 550 koni parowych. Motor ten jest obecnie przedmiotem ciągłych prób i studyów i prawdopodobnie przyniesie palmę zwycięstwa swemu wynalazcy, gdyż, jak mię zapewniają inżynierowie francuscy, to maszyna ta w stosunku do dzisiejszych maszyn Wrighta, Farmana, Delagrange'a i innych będzie tem, czem jest obecnie wygodny automobil o sile 60 koni w stosunku do zwykłej motocykletki.

To też za jego wynalazki i zasługi, oddane przemysłowi — nagrodzono go krzyżem Legii honorowej, komandorskim krzyżem orderu Niszama i złotym medalem, a za prace na polu naukowem orderem oficerskim Akademii.

Przyjaciele i koledzy zawodowi nazywają go zawsze polskim Edisonem.

Ale nietylko praca w tym zakresie zajmuje ten dzielny umysł. Inżynier Lipkowski, z przekonania demokrata, wydał książkę p. t.: „Evolution ou revolution“, omawiającą stosunki polityczne i ekonomiczno w Rosyi, a jego utwory wierszem tchną głębokim patryotyzmem o filozoficzno społecznem zabarwieniu.

W wolnych chwilach uprawia on rysunek. W jego wspaniałych apartamentach w Paryżu widziałem całą kolekcyę artystycznie wykończonych piórem obrazów, co wymownie świadczy, że, pracując wytężająco w jednej specyalnej gałęzi wiedzy, pomimo to nie zaniedbuje dziedziny sztuki i piękna.

S. A. Kowalski.

„Interesujący mężczyzna na tronie“.

Tak nazywa anonimowy obrońca na łamach «N. Fr. Presse» cesarza Wilhelma II i wyrzuca światu, że go nie rozumie. Świat sobie prawdopodobnie z tego nic nie robi, autor zaś, rozumiejący cesarza, woła z patosem: «W środę ową, w dnin urodzin Lutra i Schyllera, rozpoczęły się pamiętne rozprawy w parlamencie niemieckim o godz. 1 po południu i w tę samą środę, o tej samej godzinie, stanął cesarz przed hr. Zeppelinem i dał początek nowej epoce kultury. Jak oni tam w Berlinie rozprawiali, tak on w tej samej chwili wypowiedział mowę, tylko, że się zajmował wyższemi rzeczami, niż owe brukotłuki polityczne. Cesarz powitał hr. Zeppelina, jako najszlachetniejszego syna XX wieku, i oświadczył, że to jeden z najważniejszych momentów w dziejach rozwoju ludzkości. «W takich mniej więcej słowach opisawszy owe pamiętne rzeczywiście całowanie się cesarza Wilhelma z hr. Zeppelinem z powodu udzielenia hrabiemu orderu «Czarnego orła», powiada autor dosłownie: «Tak mówił cesarz we Friedrichshafen i ci tam w Berlinie powinni się byli wstydzić, że o tej samej godzinie krytykowali jego przebrzmiałą rozmowę. Gdy oni spierali się o rzeczy przemijające, on troszczył się o wieczność; gdy oni pełzali po ziemi, on wzbił się w owe kręgi wysokie, z których człowiek może spoglądać na zbliżającą się przyszłość». I dalej w podobny sposób rozpisuje się bezimienny autor fejletonu w «Neue Freie Presse», kończąc zwrotem, który w swej bizantyńskości staje się mimowolną satyrą, że mianowicie zabronić Wilhelmowi mówić, znaczy tyle, co zabronić Paganiniemu grać, albo takiej Patti śpiewać.

Taktyka Koła Polskiego.

—o—

Parlamentarni sprawozdawcy pism petersburskich podkreślają ostatnie głosowanie polaków razem z większością w sprawie przepisów o odbywaniu wojskowości. „Polacy — pisze między innemi p. Ksiunin w „Nowem Wrem.“— zupełnie niespodziewanie dla lewicy odłączyli się od swych niedawnych sojuszników kadetów i głosowali razem z centrum. Fakt ten musiał zdetonować przedstawicieli partyi wolności ludu, zaczęli też oni robić najrozmaitsze przypuszczenia co do przyczyn zmiany taktyki Koła polskiego. W rzeczywistości jakichkolwiek zmian decydujących nie było, ale polacy w ostatnich czasach zaczęli wyraźnie zbliżać się do centrum, co może świadczyć o ich pragnieniu pozbycia się zbytecznych uniesień i rozpoczęcia polityki realnej“.

P. Litowcew mówi w „Rieczi“: „Było jasnem dla wszystkich, że głosowanie to tłómaczy się tylko kombinacyami taktycznemi i jest rezultatem nowego stosunku polaków do większości dumskiej, o czem wiele mówiono w kuluarach“.

„Przedstawiciele Koła motywują swoje głosowanie tem, iż nie chcą być ekspertami w tak poważnej rzeczy, jak kwestya siły wojennej. Z rozmów jednak z poszczególnymi członkami Koła odniosłem—mówi p. Litowcew—wrażenie, że motyw ten ich samych niedość zadawala“...

Sprawozdawca „Słowa“ uważa również głosowanie polaków za symptomatyczne wobec pogłosek o sojuszu polaków z październikowcami. Jednakże posłowie z Koła, do których udał się sprawozdawca „Słowa“ stanowczo fakt sojuszu negują.

— Zapewniam pana, — mówił poseł Jaroński — że żadnego znaczenia symptomatycznego głosowanie nasze nie ma. Wiem, że ostatnie fakty z działalności Koła komentuje Duma i społeczeństwo, jako rezultat porozumienia, które jakoby nastąpiło pomiędzy Kołem a październikowcami. Jest to wielki błąd. Jeżeli wzięliśmy udział w wyborach prezydyum, to tłómaczy się tylko tem, że kwestyę wyborów uważaliśmy za sprawę osobistą, za kwestyę zaufania lub nieufności do Chomiakowa.

Na bankiecie, urządzonym na cześć Chomiakowa, byliśmy, bośmy przypuszczali, że bankiet ma charakter osobisty, że się urządza tylko na cześć Chomiakowa. Nie wiedzieliśmy najzupełniej, że bankiet będzie miał charakter uczczenia całego prezydyum.

Pozostaje ostatnie głosowanie. Ależ na kwestyę odbywania wojskowości przez ludzi, znajdujących się pod nadzorem policyi, można się bardzo różnie zapatrywać. Nie przypuszczam, aby większość dumska albo lewica nadawały tej kwestyi duże znaczenie zasadnicze. Nie nadawaliśmy takiego znaczenia i my. Nie ulega też wątpliwości, że ten lub inny stosunek centrum Dumy do tego projektu nie mógł wpłynąć na nasze głosowanie.

— O ile prawdziwe są pogłoski o prowadzeniu pertraktacyi pomiędzy polakami a październikowcami?—zapytał sprawozdawca „Słowa“.

— Żadnego porozumienia pomiędzy nami a centrum nie było — odparł Jaroński.

Tymczasem polacy nie mieli w Dumie żadnych interesów realnych, za poparcie których mogliby oddać swe głosy październikowcom. Mówią o różnych projektach, o samorządzie w Królestwie, ale do Dumy nic z tych projektów jeszcze nie wniesiono.

Zaznacza dalej sprawozdawca, że wymijające odpowiedzi dają także posłowie Dymsza i Harusewicz i że sytuacya wogóle jest niejasna.

Niektórzy posłowie, wypowiadają pod adresem polaków przychylne zdania. Między innemi zaznaczył Krupienskij, że polacy bezwątpienia samorząd otrzymają; żądania ich językowe są słuszne, a on Krupienskij stanowczo za językiem polskim w szkole elementarnej obstaje. Chomiakow powiedział współpracownikowi „Birż. Wiedom.“, że z uznaniem wita pogłoski o zbliżeniu się polaków do centrum. Zaznaczył on że wobec nowego zadania wytężonej walki z germanizmem należy zapomnieć o dawnych sporach. Nic dziwnego, że polacy są nieprzejednani; kogo biją, tego boli. Ale należy myśleć o przyszłości i pogodzić się. Co się tyczy pogłosek o wyłączeniu Chełmszyzny, Chomiakow zaznaczył, że nic z tego nie będzie.

Tyle ze źródeł rosyjskich wiadomo obecnie o rzekomym sojuszu polaków z październikowcami.

St.

Z Izb prawodawczych.

—:—

× Dmowski zaznaczał w kuluarach po ostatniej porażce październikowców, że polacy swoimi głosami uratowali mniejszość od tyranii większości. Jak wiadomo, opozycya zwyciężyła tylko niewielu głosami.

× Lewi październikowcy po porażce zaczęli mówić o konieczności obrania nowego biura frakcyi. Są oni niezadowoleni z Guczkowa.

× Socyalni-demokraci mają zamiar wnieść do Dumy projekt wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy.

× Rodzianko posprzeczał się we frakcyi parlamentarnej październikowców z Wołkońskim. Rodzianko zapragnął, aby prace komisyi rolnej, której prezesem on jest, były przez październikowców przyjmowane bez rozpatrywania. Wołkonskij ostro przeciwko temu zaprotestował. W rezultacie Rodzianko ma zrzec się przewodniczenia w komisyi, a Wołkonskij zagroził wystąpieniem z partyi.

Z prasy rosyjskiej.

—)o(—

Znany już nam z badań nad maryawityzmem p. Klemens z „Rieczi“ tak pisze o podniesionej przez „Głos Warszawski“ sprawie koncentracyi.

«Narodowa demokracya rozumie, że pomimo znacznej i teraz jeszcze siły i wpływu stosunek szerokich warstw społeczeństwa do niej o tyle się zmienił, że moralnego prawa utożsamiania siebie z całym narodem już ona nie posiada. «Koncentracya narodowa» jest powołana do wytworzenia harmonii pomiędzy «panującą» i odpowiedzialną partyą a tymi żywiołami, które się znajdują poza nią, ale poparcie których jest niezbędne dla partyi i «Koła».

«Poczucie swej odpowiedzialności, świadomość zmiany w ustosunkowaniu sił wewnątrz społeczeństwa, krytyka zewnątrz i wewnątrz, a przede wszystkiem instynkt zachowawczy wskazują narodowym demokratom na niezbędność koordynacyi swych działań z działaniami innych, na niezbędność zharmonizowania nastroju przywódców z psychologią szerokich mas, przebywających okres krystalizowania nowych dążności politycznych i nowych wartości narodowych».

Taką ewolucyę w społeczeństwie polskiem upatruje p. Klemens.

Jak tylko zjawiają się pogłoski o jakichkolwiek zmianach w rządzie lub nieporozumieniach, Biuro informacyjne śpieszy z wyjaśnieniami, że rząd zjednoczony w łonie swem żadnych nieporozumień nie odczuwa. „Riecz“ zastanawia się, skąd, wobec tak rozczulającego porozumienia w rządzie centralnym, na prowincyi istnieje niezgoda.

«W Sewastopolu doszło do otwartej nieprzyjaźni pomiędzy dykasteryami wojny a marynarki; w Tyflisie do nieprzyzwoitego zatargu pomiędzy młodym gubernatorem a poważnym działaczem sądowym; w Saratowie do konfliktu bez wyjścia pomiędzy władzą świecką a duchowną. Wyjazd do Saratowa wiceministra i wiceprokuratora nie doprowadził do żadnych rezultatów konkretnych».

Owszem, o ile wiadomo z pism, posprzeczali się nawet Makarow z Rogowiczem.

«Cóż to znaczy?—zapytuje «Riecz».—Czy tam na prowincyi siedzą sami wolterianie, którzy nie uznają władz wyższych i nie słuchają wskazówek z góry? A jeżeli centrum jest zjednoczone i patrzy na to jednakowemi oczyma, to poco podróżować jego przedstawicielom tu i owdzie po całej Rosyi».

Zjednoczenie gabinetu, tak jak je prezentuje Biuro informacyjne, jest czemś bardzo nieuchwytnem.

„Pietierbursk. Wiedom“ przestraszyły się masonów, o których pisaliśmy onegdaj.

«Nikt nie wie, jakie właściwie cele polityczne i moralne mają przywódcy masonów. Nawet masoni niższych stopni, będący ślepemi, posłusznemi narzędziami starszych, nie są wtajemniczeni w te cele. W jakiż więc sposób rząd, który jest głównym sternikiem państwowego i społecznego życia narodu, może pozwalać na istnienie i rozpowszechnianie się tak tajemniczego stowarzyszenia?»

W Persyi chmurzy się. Cofnięcie konstytucyi wywołuje niezadowolenie prasy rosyjskiej. Niezadowolenie jest tem większe, że dyplomacya rosyjska nie potrafiła należycie w Persyi się zachować.

«Anglia — pisze «Gołos Moskwy» — chętnie ustąpiła inicyatywę w Teheranie dyplomacyi rosyjskiej a pisma angielskie nie mogły się nachwalić umiarkowaniu jej i lojalności. I pomimo przyjaznego poparcia Anglii rezultaty pracy naszej dyplomacyi są ujemne. Wskazywaliśmy już na byłego posła rosyjskiego w Teheranie, Hartwiga, jako na jedną z przyczyn takiego wyniku. Nie czując sympatyi do medżylisu i nowego ustroju w Persyi i podtrzymując w sekrecie szacha, niszczył on jedną ręką to, co budował drugą. Miejmy nadzieję, że po ustąpieniu Hartwiga i wysłaniu do Teheranu bardziej odpowiedniego dyplomaty, taka podwójna gra skończy się wreszcie».

(J.)

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—:—

⊙ W ministerstwie sprawiedliwości uformowano specyalną naradę, która ma rozważyć projekt zastąpienia naczelników ziemskich t. zw. «pośrednikami mirowymi». Funkcye sądowe będą naczelnikom odjęte, a «pośrednicy» zostaną uzależnieni od ministerstwa sprawiedliwości.

⊙ W Moskwie w uniwersytecie ludowym gen. Szaniawskiego prof. Ustinow wygłosił pierwszy wykład z zakresu prawa konstytucyjnego. Gdy profesor, wyliczając państwa konstytucyjne, wspomniał o Rosyi, komisarz policyi zawiesił wykład. Spisano protokół, przeciwko treści którego prof. U. zaprotestował.

⊙ Prezydent miasta Moskwy, p. N. Guczkow, opracował statut specyalnego banku, którego zadanie polega na realizowaniu pożyczek miejskich. Działalność banku ma być rozszerzona na wszystkie miasta Rosyi.

⊙ Ministerstwo oświaty opracowało wniosek reformy szkół średnich. Pensye nauczycieli zostaną zwiększone, liczba godzin wykładu języków nowożytnych będzie zwiększona kosztem staro żytnych; władza dyrektorów zostanie zwiększona. Oprócz tego wniosek zwraca uwagę na pozaszkolne spędzanie czasu przez uczniów i w tym celu poleca popieranie sportu i innych rozrywek pożytecznych.

⊙ Departament leśnictwa wyjaśnia, że postanowienia komitetu ochrony leśnej, przeciw którym zaprotestowano, nie powinny być wykonywane, dopóki nie nadejdzie odpowiedź rozstrzygająca z ministerstwa rolnictwa.

Marzenia wszechniemców.

—:—

W ostatnim zeszycie lipskich „Menschheitsziele“ rozwija prof. Molenaar następujący program dla Niemiec:

Zasadą polityki niemieckiej musi być utrzymanie przyjaznych stosunków z Francyą. Z Danią należy się ułożyć, żeby w razie wojny otwarła niemcom dostęp do morza. Sprawa polska da się „załatwić“ tylko przez nowy podział prowincyi polskich pomiędzy Niemcy a Rosyę. Należy zająć się energicznie ochroną niemców poza granicami Rzeszy niemieckiej, a nic łatwiejszego, jak wykazać historyczne prawa Niemiec do „dawnych ziem niemieckich“: Austryi, Szwajcaryi, Luksemburga, Niederlandów. Kraje te muszą być wcielone do Rzeszy, a przedewszystkiem Austrya.

Węgry oderwą się i tak — wywodzi dalej prof. Molenaar — od Austryi, a wtenczas rozpadnie się „nienaturalne państwo nad Dunajem“. Trzeba będzie podzielić je w taki sposób: Arcyksięstwa austryackie ze Styryą po Drawę i z Karyntyą utworzyłyby nowe niemieckie państwo związkowe. Północny Tyrol i Salzburg przyłączyłoby się do Bawaryi, której północną część zamieniłoby się jednak na nowe państwo związkowe: Frankonię. Do tej Frankonii przyłączyłoby się sąsiednią połać niemieckiego terytoryum Czech, podczas gdy inne części „Deutschböhmen“ przypadłyby Bawaryi, Austryi i Saksonii, jedną zaś część przyłączyłoby się do prowincyi śląskiej.

Czeska część królestwa czeskiego utworzyłaby wraz z Morawami osobne państwo związkowe, z własnym sejmem i z głosem w Radzie związkowej, ale bez reprezentacyi w parlamencie i—bez własnego wojska. Obronę wojenną tego państwa wzięłaby na siebie Rzesza „za stosowną daniną wojskową“... Nie można przecież dopuścić, żeby w środku Rzeszy tkwiło niepodległe państwo obce z własnem wojskiem.

Rozumie się samo przez się — twierdzi dalej prof. Molenaar—że Rzesza zajmie Tryest i Polę. Serbia, Czarnogórze i Bośnia utworzą państwo „wielkoserbskie“... „z silnemi załogami niemieckiemi“.

A wszystkiego tego muszą się Niemcy podjąć w interesie... ludzkości, ażeby narody mniejsze, języki ich i indywidualności narodowe były zachowane (dosłownie tak!).

Czy może być większa buta, przewrotność i głupota?

Z ziemi mińskiej.

—:

Od niejakiego czasu mamy sporo w Mińsku odczytów. Popularny charakter odczytów powinien ściągnąć do sali odczytowej jak najwięcej słuchaczy. Wątpić na chwilę nie można, że każdy znajdzie coś dla siebie, chociażby ze względu na wielką różnorodność prelegentów, pomiędzy którymi są: przyrodoznawcy i lekarze, podróżnicy i inni, a te wszystkie odczyty mają jeszcze dobrą stronę: odciągają młodzież naszą na kilka wieczorów od niedzielnego knajpowania, które, mówiąc nawiasem, przybrało w Mińsku charakter epidemiczny. Człowiek tak łatwo się wciąga w podobny tryb życia, tak się przyzwyczaja do niego, że potem nigdzie innej nie znajduje już przyjemności dla siebie, nudzi się w domu, czuje się skrępowanym w towarzystwie, gdzie nie znajduje dla siebie właściwego otoczenia, ani tej atmosfery podniecającej, panującej w knajpach i t. p. instytucyach.

Zapowiedzianym jest odczyt ks. Druckiego Lubeckiego o kwestyi żydowskiej.

Ogólnie szanowany i znany prelegent wybrał za temat stosunki żydowskie w powieściach Elizy Orzeszkowej.

Od niejakiego czasu spostrzegamy w prasie zwrot dla nas niekorzystny, chęć malowania ciemnemi barwami społeczeństwo miejscowe, wołają o nas, że śpiemy, że stan uprzywilejowany na zatratę skazany, jak drzewo spruchniałe, runąć musi koniecznie.

Skąd te głosy pochodzą? Czuć w nich niechęć zawiedzionych spekulantów, lub wędrownych obserwatorów przygodnych.

Znałem i znam niejednego, wykrzykującego na lekceważące każenie mowy ojczystej, który sam jednak pisać poprawnie nie umiał i nie umie. Nie przeczę, że społeczeństwo ziemi Mińskiej nie z samych się składa aniołów; ależ pojedyńczych wykroczeń zwalać na barki ogółu już chyba nikt nie ma prawa.

Naprzód nie bawimy się ani w wielką, ani w małą politykę nie zapijamy się szampanem, nie zgrywamy się w karty, ani u siebie, ani gdzieindziej, siedzimy cicho na zagonie, pilnując gleby, która w skutek niepomyślnych warunków bieżącego roku albo naszej niezaradności deficyt przynosi i grozi ruiną. A pod względem umysłowem, pod względem zamiłowania do sztuki, ofiarności wreszcie nie stoi ziemia Mińska tak nizko, jak się komu zdaje. Toż nie ma domu, gdzieby się z większym albo mniejszym zapasem książek nie było można spotkać, a i na poważnych zbiorach nie zbywa.

Wcześnie w tym roku zawitała zima i do nas. Kartofle pozostały niewykopane, z tego powodu rok bardzo się źle zapowiada dla gospodarzy. Majątki, które posiadają gorzelnie, już w obecnej chwili skupują zapasy kartofli po 30—35 kop. za pud, spodziewać się należy, że ceny na kartofle dojdą do bajecznych rozmiarów.

Michał Butkiewicz.

Lew przy obiedzie.

—:—

Admirał francuski Dupetit-Thouars miał od jednego z szeików maurytańskich zażądać zadośćuczynienia za obrazę, wyrządzoną konsulowi francuskiemu. Sprawę załatwiono ugodowo, a szeik zaprosił admirała na obiad. Gdy francuz wyciągnął cokolwiek nogi pod stołem, natrafił na jakieś żyjące ciało. Zajrzał i spostrzegł leżącego pod stołem olbrzymiego lwa. Szeik był zachwycony przerażeniem się gościa.

Wtem admirał zawołał tłómacza i rozkazał krótko:

— Moje rewolwery!

Przyniesiono broń, a admirał położył ją spokojnie przed sobą na stole. Szeik zwrócił się do tłómacza:

Powiedzcie komendantowi, iż te małe rewolwery na nic się nie przydadzą, gdyż nic zaszkodzą lwu, który posiada bardzo twardą czaszkę!

— Powiedzcie szeikowi — odparł francuz — że te rewolwery nie są przeznaczone dla lwa, lecz dla czaszki Jego Wysokości w chwili, gdy ten podnóżek stanie się nieprzyjemnym!

Szeik kazał natychmiast wyprowadzić lwa.

Mały fejleton.

Ze wsi nadpływają skargi..,
Buraki zamarzły...
Kartofle zamarzły...
Ceny marne, kredytu niema....
— Źle!...

— — — — — — —

Ja jednak pamiętam czasy gorsze, kiedy „zło“ było nie w warunkach zewnętrznych, ale—w nas...

Mózgi ludzkie odpoczywały, nie głowom, ale ziemi kazano wówczas myśleć... I dobra, poczciwa ziemia—myślała..

A ponieważ wszystko było ongi „dobre i poczciwe“, więc jakoś to szło.

— — — —

Szło. . a potem się urwało.

Nadeszły czasy niepoczciwe, a nawet całkiem hultajskie.

Po długotrwałem gwałceniu ziemi przyszły lata łamania rodzonych mózgów..

Od ekonomów zażądano znajomości abecadła, co już poniekąd było „rewolucyą“.... A taki pan, który „ładnie pisał i pięknie się tłómaczył“, coraz rzadziej był przedmiotem ubolewań, że — „zagrzebuje się na roli“.

Przeciwnie urodził się nawet niepozbawiony wzniosłej melancholii obowiązek—„stania przy ziemi“.

— — — —

— — — — — —

Był to czas „wielkich“ reform.

— — — — —

Aby uratować słomę poczęto rąbać lasy na zasadzie, że dla zbiedzonego szlachcica są one rzeczą — opatrznościową.

Dla podniesienia wydajności gleby— rozszerzono i pogłębiono... kredyt.

Dla poprawy spadku cen zbudowano miejscami „emulacyę kupców“, walczących zajadle o jedną i tę samą, lecz na podstawie różnych umów nabytą, partyę zboża...

Dla powiększenia ilości roli zaorywano wygodne drogi, puszczając gościńce przez karkołomne, z lepkiej gliny, lub z kamienia urobione, wzgórza...

Dla uprzymysłowienia kraju zużytkowano spławne i rybne rzeki, spuszczając w nie gryzące ścieki nielicznych fabryk... oraz budowano po sto parowych młynów na przestrzeni kwadratowej wiorsty...

Wreszcie pomyślano o maszynach i narzędziach rolniczych, które ogromnie były podobne do automobilów, zbudowanych dla heskiej, lub northumberlandzkiej szosy i haniebnie pękających między Kijowem i Żytomierzem *via* Korystyszów...

— — — — —

Gdy atoli i to nie pomogło i złe czasy poprawiać się w ten sposób za nic nie chciały...

Gdy przekonano się, że ziemia nie tyle kredytu i „emulacyi“, ile umiejętności i szczerej potrzebuje pracy...

Gdy, nakoniec, wyrósł—niewiadomo gdzie—i okrzepł—niewiadomo jak—rewolucyjny na razie pewnik, że „przodować“ nie znaczy bynajmniej „stać i brać“, lecz „czynić i dawać“...

Staliśmy się świadkami fazy „roboczej“, opartej nie na fantazyi, frazesach i efemerydach, lecz na—czynie.

— — — — —

Nie znaczy to bynajmniej, aby wszystko *już było* tak, jak być powinno. Nie ryzykuję twierdzić, aby nam zabrakło fałszywych Cyncynatów, przykrywających nicość egoizmu fałdami rzymsko-operetkowej togi..

Ale poprawa idzie, bo spotykamy na wsi coraz więcej rzetelnych i szczerych pracowników, do których należy—przyszłość..

I dla tego tym, którzy powiadają, że jest źle... odrzec można:—było gorzej.

Dla zwalczenia warunków zewnętrznych trzeba przedewszystkiem zwalczyć—samego siebie.

Czarny Jegomość.

Z piśmiennictwa.

— Październikowy zeszyt miesięcznika «Ateneum Polskie» przedstawia się prawdziwie imponująco. Na treść jego złożyły się następujące artykuły: «Rozsiedlenie ludności polskiej i ruskiej w Galicyi» p. d-ra Józefa Buzka. «Życie» przez Jana Andruszewskiego. «Nasi wychodźcy w Brazylii» p. Leopolda Caro. «O przeszłości ludowców» p. Henryka Arctowskiego. «Niemcy, Rosya i kwestya polska» p. Z. «Prądy i myśli w naszym kraju w kwestyi żydowskiej» p. d-ra Alfreda Kohla. «Janusz Lie» p. Józefę Klemensiewiczową. «O bohaterskim koniu i walącym się domu słów kilka» p. Fr. Rawitę Gawrońskiego. «Na skrzydłach pieśni» p. Bertę Baumgartenową. «Współcześni graficy polscy. II Drzeworyt» p. Mieczysława Tretera. «Liga pomocy przemysłowej» p. Lud. Ka. «Królestwo Polskie a Niemcy» p. Ludwika Konarzyckiego. «Przegląd prasy». «Zapiski bibliograficzne...»

— Od grudnia zacznie wychodzić we Lwowie kwartalnik literacki p. t. «Lamus» pod redakcyą Michała Pawlikowskiego i pod kierownictwem artystycznem Feliksa Jasieńskiego. «Lamus» wychodzić będzie w zeszytach objętości łącznej 40 arkuszy druku—cztery razy rocznie. Prenumerata wynosi w Galicyi kor. 12, w Poznańskiem mar. 10,50, w Król. Polskiem i u nas rb. 5 (Lwów, księgarnia H. Altenberga. Warszawa, księgarnia G. Cetnerszwera). W prospekcie redakcya zapowiada, że rozporządza obfitym materyałem niedrukowanych rękopisów poetów i muzyków polskich. «Lamus» ogłaszać będzie również korespondencyę z lat dawnych, o ile przedstawi ona pewną wartość artystyczną, albo materyał historyczny. Na jedno- lub różnobarwne ilustracye «Lamusa» składać się będą nieznane dzieła artystów polskich dzisiejszej i wczorajszej doby, dawnych mistrzów zagranicznych, znajdujące się w publicznych lub prywatnych galeryach polskich, reprodukcye nieznanych portretów znakomitych ludzi, fotografie krajobrazu polskiego znaczniejszej artystycznej lub historycznej wartości.

Treść zeszytu pierwszego: Część pierwsza — Dzisiaj: Smolarski Mieczysław: Gdzie huf ten wasz? Wolska Maryla: Była raz królewna... Kasprowicz Jan: Z cyklu «Chwile». Rylska Zofia: Dalekie echa. Tetmajer Włodzimierz: Bronowskie wczasy. Stamir: Mgławice. Staff Leopold: Śladem stopy antycznej. ***: Rondo. Wyspiański Stanisław: Wernyhora. Pawlikowski Jan Gw.: Słowacki w okresie mistycyzmu. Retinger J. H.: Humorysta dni dzisiejszych—Jules Renard. Marek: Na czasie. Część druga—Wczoraj: Kornel Ujejski: Moja autobiografia. Kornel Ujejski: Erotyki. Mieczysław Romanowski: Z pamiętnika. Bohdan Zaleski: Wzrok anielski. Adam Asnyk: Sonety. Cypryan Norwid: Przyczynek do «Rzeczy o wolności słowa». Cypryan Norwid: List. Th. Gordon Hake: Polish Hymn.—Tłómaczenie J. Kasprowicza. Ze starszej Eddy—wedle miary oryginału przełożyła Maryla Wolska. Rozmaitości: Wiersze okolicznościowe i polityczne.— Antologia. Ilustracye: Leon Wyczółkowski: Lamus (okładka). Artur Grottger: Świt—Zmrok—Noc. Jan Matejko: Przyjęcie chrześcijaństwa w Polsce. Portret C. Norwida (według współczesnej fotografii).

W najbliższych zeszytach ukażą się między innemi: artykuły Lucyana Rydla, Wł. St. Reymonta, Edwarda Porębowicza, Stanisława Wyrzykowskiego, Listy Juliusza Słowackiego, Artura Grottgera i Daniela Chodowieckiego, rękopisy Tymona Zaborowskiego, poezye Adama Asnyka i Tomasza Olizarowskiego, A. K. Swinburnea wiersze o Polsce (w przekładzie Leopolda Staffa), mazurek (nieznany) Fryderyka Chopina.—Reprodukcye z obrazów F. Gerarda, J. Lampiego, K. Szlegla, Courtois-Bourguignona, etc.

KRONIKA.

— **Konkurs na monografię popularną o Juliuszu Słowackim.** Zarząd główny Towarzystwa szkoły ludowej ogłasza konkurs na monografię o życiu i dziełach Juliusza Słowackiego. Praca konkursowa ma zawierać w wykładzie popularnym dokładny, oparty na najnowszych badaniach naukowych życiorys wieszcza oraz charakterystykę jego twórczości w genetycznym jej rozwoju. Monografia winna być możliwie obficie ilustrowana wyjątkami z dzieł Juliusza, przyczem szczegółowemu rozbiorowi poddane być mają najwybitniejsze utwory. Książka zawierać ma 8—10 arkuszy druku (formatu wydawnictw Macierzy polskiej we Lwowie). Termin nadsyłania rękopisów oznacza się na 15 maja 1909 r. Prace konkursowe winny być zaopatrzone godłem, które ma być zamieszczone także na zamkniętej kopercie, zawierającej nazwisko, imię i adres autora. Za najlepszą monografię wyznacza zarząd główny T. S. L. nagrodę w kwocie 500 koron. Praca nagrodzona przechodzi na własność Towarzystwa. Skład sądu konkursowego podany zostanie później do wiadomości publicznej. Rękopisy nadsyłać należy pod adresem: Zarząd główny T. S. L. w Krakowie, ul. Floryańska l. 15.

Za Zarząd główny T. S. L.: Dr. Ernest Bandrowski, prezes: Antoni Januszewski, sekretarz.

— **Odczyt p. M. Szukiewicza.** Wczoraj w sali Ogniwa odbył się pierwszy odczyt p. M. Szukiewicza o Matejce, ilustrowany obrazami niknącymi. Treść odczytu zbyt ciekawą, by ją skreślić w kilku słowach, podamy w najbliższej przyszłości. Obecnie ograniczamy się krótką wzmianką o zainteresowaniu się publiczności tematem, o którem świadczy dość rzadkie w Kijowie zjawisko— przepełniona sala i oklaski po odczycie. Byłoby tylko pożądanem, aby obrazy niknące były rzucane na ekran nieco wyżej, ponieważ zbyt nizkie umieszczanie ich na płótnie spowodowuje zamęt wśród osób, siedzących w dalszych rzędach, które zmuszone są wstawać, by zobaczyć cały obraz.

Dziś odbędzie się drugi odczyt, stanowiący dalszy ciąg wczorajszego.

— **Z teatru polskiego.** Z przyczyn niezależnych od dyrekcyi, teatr polski wystawia dziś, w niedzielę, zamiast „Emigracyi chłopskiej“ „Grajka“ Z. Przybylskiego i świetną farsę „Wojna z żonami“.

— **„Nabożeństwo jubileuszowe“.** Od miejscowego C. K. konsula austryackiego otrzymujemy wiadomość o tem, że 19 listopada (2 grudnia) w dzień obchodu *60 letniego jubileuszu panowania* Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Cesarza austryackiego i Króla węgierskiego, Franciszka Józefa, w miejscowym rzymsko-katolickim kościele o godzinie 11-ej zrana będzie odprawione solenne nabożeństwo.

— **Z kij. Rz.-Kat. T-wa Dobr.** W niedzielę o godz. 5-ej po południu proszeni są za naszym pośrednictwem członkowie komitetu koncertowego na posiedzenie do lokalu T-wa Dobroczynności, M.-Żytomierska Nr 8.

Dowiadujemy się, że koncert ten ma się odbyć w końcu b. m. w sali Miedwiediewa, przy ulicy Meryngowskiej Nr 8.

— **Z kroniki towarzyskiej.** Dn. 1-go b. m. w Rzymie odbył się obrząd zaślubin owdowiałej Zofii z hr. Branickich księżny Strozzi, drugiej córki ś. p. Władysława hr. Branickiego i Maryi z ks. Sapiehów z Białej Cerkwi, a siostry jedynej Maryi Jerzowej ks. Radziwiłłowej—z p. Karolem Halpertem, b. attaché ambasady rosyjskiej w Rzymie, pochodzącym z gub. kieleckiej, gdzie rodzina jego posiada Szczekociny, w pow. włoszczowskim.

— **W sprawie sfałszowania weksli.** Wczoraj zaaresztowano Jana Lipińskiego, oskarżonego o sfałszowanie weksli pp. E. i T. Mazarakich i Twardowskiego. Stwierdzonem zostało, że Lipiński wydawał nadmierne sumy pieniędzy i grywał w karty w byłem towarzystwie cyklistów.

— KRADZIEŻ. Z przedpokoju biura Towarzystwa «Prowodnik» w domu Nr. 27 na Kreszczatiku skradziono dentyście Michałowi Grebieniowi palto wartości 50 rb.

— UJĘTY RABUŚ. Koło domu Nr. 39 przy ul. Mieżygorskiej ujęto Ł. Bezprozwannyja, który zamierzał ograbić N. Dziganowa.

— NAGŁA ŚMIERĆ. Dn. 14 listopada wieczorem w domu Nr. 27 przy ul. Nestorowskiej zmarł nagle rotmistrz dymisyonowany, Kazimierz Krzyżanowski, liczący 50 lat.

— ŚMIERĆ W CYRKULE. Onegdaj w cyrkule łybedzkim zmarł odstawiony tam z targu troickiego niewiadomy pijany staruszek. Zwłoki jego odesłano do prosektoryum.

— SAMOBÓJSTWO. Dn. 14 listopada w domu Nr. 32 przy ul. Lwowskiej otruła się i zmarła 18 letnia dziewczyna F. Satanowska. Motywy samobójstwa niewiadome.

TEATR i MUZYKA

Koncert symfoniczny pod kierunkiem p. Zilotiego.

Z wyjątkiem preludyum na orkiestrę „Pamięci R. Korsakowa“ Steinberga program koncertu symfonicznego z dn. 13 b. m. składał się całkowicie z utworów zgasłego w czerwcu r. b. kompozytora, Rimskiego-Korsakowa. Czy jednak pomysł uczczenia jego pamięci koncertem symfonicznym był bezwzględnie udatnym, o tem, zdaniem naszem, możnaby dużo mówić. Sądzimy, że bardziej byłaby tu na miejscu jedna z jego oper, albo, jeśli już noszono się z myślą koncertu symfonicznego, nie należało udzielać kompozycyom R.-Korsakowa *całego* programu; jeden oddział aż nadtoby wystarczył. Powyższe zdanie opieramy na następującem. R.-Korsakow jest kompozytorem wyjątkowo operowym. Dziedzina abstrakcyi muzycznej jest dlań niedostępną. Zeznając niemożliwość dla siebie wkroczenia w jej królestwo o własnych siłach, ucieka się on zawsze w podobnych próbach do potężnego sprzymierzeńca — detalicznego programu słownego, który przecież w istocie swej jest czynnikiem, wstrząsającym samemi posadami metafizyki muzycznej i wręcz ją wyłączającym. R. Korsakow myśli nie pojęciami, ale epizodami, co zbliżałoby go poniekąd do Wagnera, gdyby między istotą epizodów u Wagnera a u R. K-wa nie leżała niezgłębiona przepaść.

Oczywiście i słuchacz dla zrozumienia kompozytora musi myśleć temi kategoryami, co i autor. O ile więc jest się obecnym na którejkolwiek z oper R.-Korsakowa, słowa śpiewu, plastyka i dekoracye ogromnie ułatwią nam to zadanie. Ale dla zrozumienia symfonicznego dzieła R.-Korsakowa słuchaczy oczekuje następująca złożona praca: muszą uchwycić dany moment muzyczny, zestawić go z odpowiednim fragmentem programu, zdecydować, o ile trafnie dźwięki wyraziły sytuacyę, i dopiero poddać się w ten sposób powstałemu wrażeniu. Wyznaję, że mnie osobiście ów skomplikowany proces myślowy, powtarzający się w ciągu trzech godzin trwania programu, zbytnio znużył, bym mógł z równą wrażliwością wysłuchać pierwszy i ostatni jego numer.

Podkreślamy tu jeszcze raz, że w przeciwieństwie do takiego, dajmy na to, Ryszarda Straussa, który, wyjaśniając w niewielu słowach treść utworu, z całą swobodą rozpuszcza następnie wodze fantazyi muzycznej, programy R.-Korsakowa są ogromnie szczegółowe, drobiazgowe niemal. Przykład (jeden z fragmentów objaśnienia słownego do 1-ej części symfonicznej suity „Antar“): „I oto zjawia się gazela, cudna, pełna gracyi. Antar chce ją ścigać, gdy raptem straszny łopot dochodzi go z wysokości, a ziemię okrywa czarny cień: potworny ptak goni gazelę. Błyskawicznie Antar zmienia swój zamiar i kopia jego utkwiła w potworze, który z krzykiem odlatuje. Jeszcze chwila—a znikła i gazela“, itd. Obraz ten znalazł wprost świetne odźwierciadlenie w orkiestrze, nap. pogoń za gazelą i łopot skrzydeł potwora (gwałtowne pasaże instr. smyczkowych *con sordini*). Ale jakżeż bezradnie błąkałaby się myśl słuchacza po tym labiryncie harmonii i instrumentacyi, gdyby odebrano mu program i kazano domyślać się znaczenia tych dźwięków! Pozostałoby mu wówczas jedno: rozkoszowanie się muzyką *dla muzyki*, ale tej znowu rozkoszy R.-Korsakow dać nam nie jest w stanie. Harmonia i instrumentacya to niezbędne, prawda, ale bynajmniej nie jedyne środki wywołania pełni wrażenia.

Prócz „Antara“ wykonano: uwerturę i obraz symfoniczny z op. „Pskowitianka“, suitę z baletu „Młada“, oraz wstęp i bajeczny pochód (grano go w sezonie

ubiegłym na koncercie p. Blumenfelda) z op. „Złoty kogucik".

Czy to, że ilość repetycyi była niedostateczną, czy może inna jaka okoliczność stanęła na przeszkodzie—dość, że wykonanie w dniu tym nie odznaczało się zwykłem (a zauważonem przez nas na poprzednim koncercie p. Zilotiego) wykończeniem i finezyą. „Pianissimo" we wstępie do „Antara" było zwyczajnem „piano"; dynamika pochodu z „Złotego kogucika" również dźwięczała nieco za rubasznie; w obrazie symfonicznym (z op. „Pskowit.") przed wstąpieniem chóru kobiecego, który, mówiąc w nawiasie, wywiązał się z zadania bardzo dobrze, w głębiach orkiestry nastąpiło zamieszanie.

Dlaczego właściwie śpiewała p. Jasienowska, a nie kto inny, pozostało dla nas niezrozumiałem. P. Jasienowska odśpiewała szereg romansów czysto i dość muzykalnie, ale, doprawdy, koncert symfoniczny w wielkim stylu stawia soliście wymaganie wyższe nad te, którym mógł odpowiadać śpiew p. Jasienowskiej.

Przed koncertem p. Tutkowski miał odczyt o R.-Korsakowie, w którym zaznajomił publiczność z biografią i charakterem twórczości kompozytora, o czem pisaliśmy obszerniej w sprawozdaniu z koncertu symf. tegoż p. Zilotiego, który miał miejsce zeszłej wiosny. P. Tutkowski doskonale towarzyszył p. Jasienowskiej na fortepianie.

W. T. D.

KRONIKA POLSKA.

— **Deputacya włościan.** Duchowieństwo prawosławne zabrało w r. z. kościół katolicki w Opolu, w pow. włodawskim. Po bezskutecznych staraniach w kraju, grupa włościan tamtejszych postanowiła zwrócić się ze skargą do władz wyższych. W tym celu delegacya włościan przybyła do Petersburga i czyniła tam przez dwa tygodnie różne kroki, zmierzające do przywrócenia katolikom zabranego kościoła. Delegacya zwróciła się także z prośbą o audyencyę do prezesa rady ministrów, Stołypina, który wszakże odmówił przyjęcia delegatów i oświadczył, iż całą sprawę uważa za przesądzoną.

Ostatnie wiadomości.

Kramarz ustępuje. Dzienniki czeskie donoszą, że poseł Kramarz prawdopodobnie wycofa się zupełnie z życia politycznego i złoży swoje mandaty do rady państwa i do sejmu czeskiego.

Ministerstwo marynarki w Austryi. W Wiedniu urzędownie zaprzeczają wiadomości tryesteńskiego dziennika „Piccolo" o zamiarze utworzenia ministerstwa marynarki.

Przeciw Tittoniemu. Dzienniki włoskie donoszą, że radykalne stronnictwa izby deputowanych mają zamiar rozpocząć obstrukcyę celem obalenia Tittoniego.

Zdrowie króla serbskiego. Z Belgradu donoszą, że w konaku królewskim panuje ogromne zamieszanie. Król Piotr od dłuższego czasu nie opuszcza łóżka. Podobno lekarze stwierdzili u chorego ostre zapalenie nerek. Stan króla nastręcza poważne obawy. — Jednośnie w Wiedniu twierdzą, że pogłoski o chorobie króla Piotra są mocno przesadzone i pochodzą z najbliższego otoczenia ks. Jerzego. Tym sposobem ma być przygotowany grunt do abdykacyi króla, której konieczność byłaby upozorowana chorobą rzekomo nieuleczalną.

Wrażenie w Wiedniu. Prasa wiedeńska omawia bardzo szeroko prawdopodobieństwo przymierza serbsko-tureckiego. W niektórych dziennikach objawia się z tego powodu żywy niepokój. Naogół utrwala się przekonanie, że zawarcie przymierza serbsko-tureckiego pogorszyłoby znacznie położenie na półwyspie Bałkańskim.

Agitacya ks. Jerzego. Organ serbskiego następcy tronu, ks. Jerzego, „Prawda", pomieszcza niemal codziennie piorunujące odezwy przeciwko Austryi, nawołując serbów do wspólnej i nieubłaganej walki o prawa narodowe.

Rokowania z Turcyą. Z Konstantynopola donoszą do pism berlińskich, że turecki minister spraw zagranicznych, Tewfik pasza, oświadczył korespondentowi petersburskiej agencyi telegraficznej, że rokowania z zastępcami kupców słowiańskich zapewne wkrótce będą uwieńczone pomyślnym skutkiem. Rokowania zaś z Austryą tylko wtedy będą możliwe, jeśli Austrya zgodzi się na kompensatę dla Turcyi, Serbii i Czarnogóry na aneksyę Bośni.

Odpowiedzialność kanclerza. Dyskusya nad wnioskami w sprawie odpowiedzialności kanclerza, wniesionymi w parlamencie z powodu ostatnich zajść przez centrum i socyalistów, rozpocznie się prawdopodobnie w przyszły poniedziałek albo we wtorek. Z wnioskami tymi ma być połączony także wniosek wolnomyślnych, dotyczący tej samej kwestyi, który już od dłuższego czasu złożony jest u prezydyum parlamentu.

Układ państw bałkańskich. Potwierdza się wiadomość, iż Turcya zawarła tajny układ z Serbią i Czarnogórzem, na którego mocy zapewnione jest wspólne działanie tych państw w wojnie z Austro-Węgrami.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Protest młodzieży polskiej.

Petersburg. — Wczoraj petersburskie polskie stowarzyszenia akademickie wysłały do Wilna na imię posła Montwiłła protest telegraficzny, w którym wyrażają swe niezadowolenie z powodu zaproszenia do Wilna na odczyty posła Bobryńskiego i innych.

Przedstawiciele Koła Polskiego oświadczyli korespondentowi naszemu, że żadnego udziału w tej aferze nie brali.

Wystąpienie Izwolskiego.

Petersburg. — Wystąpienie Izwolskiego, jak podaje „Wieczer", spotkało się z opozycyą gabinetu, i wobec tego odłożone zostało na czas nieograniczony.

Sprawa Brodzkich.

Petersburg. — „Gołos prawdy" maskując się wiernością tradycyom ustaw sądowych, uważa, że uniewinnienie braci Brodzkich powinno być szczegółowo sprawdzonem, aby w ten sposób nie dać broni w ręce wrogów naszych — jak pisze „Goł. pr." — i nie zachwiać wiary w jedną z najlepszych instytucyi w kraju.

Takiem sprawdzeniem będzie przeniesienie sprawy do innego sądu.

Gazeta podaje, że prokurator nie usunął trzech sędziów przysięgłych, którzy jak to z góry wiadomem było, sprzyjali Brodzkim.

Onegdaj Puryszkiewicz, Timoszkin i Zamysłowskij, złożyli w tej sprawie Szczegłowitowowi memoryał. Szczegłowitow obiecał zapoznać się z tą sprawą.

Na Bałkanach.

Petersburg. — Według otrzymanych tu wiadomości, sytuacya na Bałkanach jest groźną. Serbowie przygotowani są do wkroczenia wojsk austryackich. Wojska mają zająć pozycye w górach.

Cesarz chiński.

Petersburg. — Z Mukdenu otrzymano w Petersburgu wiadomości o krążących tam pogłoskach, że podobno nowy cesarz chiński został otruty.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie otwarto o godzinie 11-ej m. 2.

Przewodniczy *Chomiakow*.

Odczytano sprawy bieżące, w tej liczbie nowo wniesiony ministra finansów projekt o pozwoleniu mu na dokonanie operacyi finansowej dla zamortyzowania 5% zobowiązań skarbu państwowego z roku 1904 i dla pokrycia wydatków nadzwyczajnych w roku 1909. Wniesiono wniosek przeniesienia na drugie miejsce punktu 3-go porządku dziennego o postawienie na porządku najbliższego posiedzenia projektu prawa 47-iu członków o uwłaszczenie bezrolnych i małorolnych włościan.

W kwestyi tej następuje wymiana zdań pomiędzy Milukowem a prezydentem, po której Chomiakow poddaje pod głosowanie kwestyę zmiany porządku dziennego.

Gegeczkori. Socyalni demokraci wstrzymują się od głosowania, ponieważ 1) prezydent powinien być tylko wykonawcą uchwał Dumy (hałas).

Prezydent. — Proszę o napisanie protestu, uwag zaś robić mi nie wolno.

(Oklaski w centrum i na prawicy. Opozycya protestuje).

Gegeczkori mówi dalej: Musimy z tej trybuny zaznaczyć to wołające o pomstę przekroczenie prawa (oklaski na lewicy, hałas na prawicy).

Prezydent. „Robię posłowi Gegeczkori uwagę. Nikt z tej trybuny nie ma prawa robić wymówek prezydentowi".

(Okrzyki na prawicy: „milczeć!" Ogólny hałas).

Prezydent. „Uprzejmie proszę nie sprzeczać się z miejsc. Każdy ma prawo piśmiennie protestować przeciwko postępowaniu prezydenta, ale robienie mu uwag z trybuny równa się prośbie, aby się usunął z Dumy".

(Oklaski na prawicy i w centrum).

Prezydent. „Proszę pozwolić".

Milukow. Na zeszłem posiedzeniu kwestyę poddaliśmy pod głosowanie.

Prezydent. Kwestya ta jest wyjaśniona. Zaczynamy głosować.

Milukow. Kwestya ta nie jest kwestyą do głosowania i głosować nie będziemy.

Krupienskij (z miejsca): Nareszcie kadeci otwarcie wystąpili wspólnie z s.-d.

Prezydent prosi o niezabieranie głosu z miejsca.

Markow 2-gi proponuje wszystkim, którzyby pragnęli dyskutować nad deklaracyą 47, wziąć udział w głosowaniu.

Bułat widzi tendencyę do pominięcia tego, co się stało wbrew woli większości Dumy i oświadcza, że trudowicy udziału w głosowaniu nie wezmą.

Anrep przeciwny jest dyskusyi nad zmianą porządku dziennego.

Gegeczkori uważa, że większość Dumy wskutek braku przygotowania politycznego na przeszłem zebraniu przegrała bitwę, dziś stosowane są wszelkie fortele, aby poprawić sytuacyę.

„My w tej komedyi uczestniczyć nie będziemy. Im prędzej wystawicie cały arsenał waszych reakcyjnych dążności, tem prędzej kraj zrozumie, jakimi względami kierujecie się, i położy kres waszemu panowaniu". (Hałas. Oklaski wśród lewicy).

Kropotow twierdzi, że kwestya porządku dziennego jest rozstrzygnięta. Nawet „Świet" podaje, że w zeszłym zebraniu posłowie z prawicy pojechali na obiad, wskutek czego kwestya została zdecydowana zgodnie z żądaniem opozycyi.

(Hałas. Śmiech. Po kilku bezskutecznych nawoływaniach do porządku prezydent stawia kwestyę na głosowanie. Większość wypowiada się za zmianą porządku dziennego. Prezydent proponuje przerwę, podnosi się straszny hałas, rozlegają się głosy „nie". Prezydent dzwoni).

Po uspokojeniu się Dumy *prezydent* oświadcza, że w kwestyi drugiej złożono dwie deklaracye z żądaniem, aby sprawę uwłaszczenia włościan przekazać komisyi rolnej. Po odczytaniu deklaracyi prezydent oświadcza, że w myśl regulaminu w sprawie deklaracyi może przemawiać czterech mówców.

Szydłowskij wypowiada się za oddaniem projektu do komisyi rolnej. Popiera go *Fomkin*.

(W centrum i na prawicy oklaski)

Bułat „w Dumie pachnie rolą, znalazła się też grupa, która mówi: kultura kulturą, a włościanin bez ziemi żyć nie może.

„Wobec tego starają się oni kwestyę przeciągnąć."

W końcu mówca wypowiada się przeciw przekazaniu projektu komisyi rolnej.

Zaczyna się głosowanie. Sala przepełniona. Przeciw przekazaniu głosują kadeci, trudowicy i s.-d.

Krupienskij (z miejsca). Nareszcie kadeci pozostali odosobnieni. Postępowcy, odrodzeniowcy i polacy głosują z nami, ponieważ zrozumieli, kto chce pracować.

Prezydent robi uwagę Krupienskiemu.

Rozpoczyna się dyskusya nad prawem z d. 9 listopada. Broni go *Grim*, po którym miejsce na mównicy zajmuje *Dziubinskij*. Prezes zwraca uwagę na brak kompletu posłów i zwołuje posłów do sali, poczem Dziubiński, broni normy pracy i świadczy, że rząd dotychczas popierał bezrolność, teraz będzie stał na straży sytych właścicieli ziemskich. W końcu mówca twierdzi, że prawo z d. 9 listopada nie da wsi ani spokoju, ani dobrobytu.

O godz. 1-szej następuje przerwa.

Po przerwie przewodniczy *Wołkonskij*. *Dziubinskij* kontynuje swe przemówienie, cytuje materyały, zebrane przezeń drogą ankiety, i oświadcza, że prawo z dn. 4 listopada podkopuje równowagę materyalną państwu, uprawnia rabowanie gruntów publicznych i rzuca na rynek grunty gminne i ostatecznie obniża jej wartość. *Staricki* zrzeka się prawa głosu. Po złożeniu propozycyi ograniczenia przemówień 10 minutami, popartej przez *Akimowa*, przemawiającego w imieniu włościan, *Kropotow* proponuje dać włościanom możność wypowiedzenia się w kwestyi prawa z d. 9 listopada. Na głosowaniu propozycya ograniczenia czasu przemową została przyjęta.

Wańkowicz, powołując się na przykład zachodu, widzi w prawie, dającem włościanom możność nabywania ziemi na własność, ważny krok w drodze postępu i oświadcza, że polacy gubernii litewskich i białoruskich, oraz Koła polskie będą głosowali za przejście do czytania według punktów prawa z d. 9 listopada.

Profesor *Łuczycki* zrzeka się głosu, na prawicy oklaski; Łuczycki wstaje, zaczyna gestykulować, coś krzyczy, ale głosu jego nie słychać. Wówczas Łuczycki skierowuje się ku mównicy— na prawicy wołanie: on się zrzekł głosu! Łuczycki nie otrzymawszy głosu opuszcza salę. *Gajdarow*, stwierdzając gwałt większości nad mniejszością, zrzeka się głosu.

Nowicki I twierdzi, że lewica protestuje przeciw prawu z d. 9 listopada dlatego, że włościanie, otrzymawszy ziemię na własność, staną się konserwatystami.

Łunin wypowiada się przeciw prawu: włościanom trzeba ziemi, a rząd im daje policyantów z nahajkami!

Rozanow uważa twierdzenia o kulturze prywatnej własności i t. d. za jałowe (oklaski na lewicy).

Petrowskij uważa, że prawo z dn. 9 listopada, jako część ogólnego projektu agrarnego, może być rozpatrzone tylko razem z nim, następnie kwestyonuje prawo rządu wydania projektu z d. 9 list. w drodze art. 87.

Wołodimerow oświadcza, że prawo to musi być drogiem każdemu, kto się poczuwa do braterstwa z włościanami.

Krupenskij polemizuje z kadetami.

Duch. *Senderko* wypowiada się przeciw naruszeniom zasady własności rodzinnej.

Jegorow poddaje krytyce taktykę Koła polskiego. Naturalnem jest, że polacy w Dumie, ze względu na swe stanowisko względem własności ziemskiej, będą głosowali z październikowcami. Coby jednak powiedział polski proletaryat bezrolny. Mówca wypowiada się przeciw brutalnej presyi ze strony większości.

O godz. 3-ej min. 55 ogłasza się przerwa.

Po przerwie *Herasymenko* mówi o uciążliwości prawa czynszowego w gub. wołyńskiej.

Daniluk żąda ziemi dla włościan (oklaski na lewicy).

Książę *Kurakin* pragnie, aby głos włościan, nalegających na przejście do czytania prawa według artykułów, został usłuchany. Jako szlachcic rosyjski pragnie on zgody z sąsiadami— włościanami, stosując się w tem do zleceń Wielkiego Cesarza, który nazwał siebie pierwszym szlachcicem rosyjskim.

Z następnych mówców na zaznaczenie zasługuje *Leonow*, który twierdzi, że projekt prawa w redakcyi rządowej mógłby być przyjętym. Jak tego dowodzi praktyka, włościanie, s.-d. i trudowicy ściśle to prawo zastosowują, zostało ono skażone przez poprawki komisyi, zmieniającej prawo to w oręż dzie walki. (Oklaski na lewicy). Mówca jest przekonany, że historya wyrazi się o prawie tem z uznaniem jako o pierwszem powołaniu włościanina rolnika do samodzielności.

Uszakow jest tego zdania, że prawo z d. 9 listopada wpaja zasady własności osobistej nie w drodze pokoju, lecz walki.

Tkaczew nawołuje szlachtę do poparcia rządu w dążeniach do przeprowadzenia prawa w życie i uwieńczenia przez to dzieła ojców, zwalniając włościan od jarzma gminy.

Po przemówieniach kilku innych mówców, prezydent powiadamia Dumę o sprawach bieżących, między innemi o interpelacyi w sprawie postępowania ministra wojny, który nie położył kresu działalności pułkownika Lachowa w Persyi. Interpelacya została wniesiona, jako nagła.

Pokrowskij 2-gi, który pierwszy podpisał interpelacyę, nalega na jej nagłość. Jeśli działalność Lachowa dla mocarstw europejskich jest kwestyą polityki zewnętrznej, dla Rosyi ma ona znaczenie wewnętrzne. Czyż może bowiem być dopuszczonem, aby rosyanin, służący w wojsku rosyjskiem, systematycznie działał na obcem terytoryum w tym kierunku, aby niecić nienawiść w tem państwie do wszystkiego, co rosyjskie. (Oklaski na lewicy). Czy jest to dopuszczalnem, aby on swojem postępowaniem wywoływał możliwość nieporozumień międzynarodowych, zagrażających Rosyi nową awanturą? Teraz, kiedy międzynarodowe stosunki... (Prezydent — proszę o nich nie mówić!)... Cała działalność Lachowa grozi niebezpieczeństwem dla międzynarodowych stosunków... (Prezydent — proszę ich nie poruszać)... Na tem polega nasza interpelacya.

Prezydent: zgodziłem się na interpelacyę, ponieważ skierowaną jest ona przeciw ministrowi wojny i traktuje o nieprawności jego postępowania z punktu widzenia wojskowego, a nie polityki zagranicznej, w przeciwnym razie nie przedłożyłbym jej Dumie.

Pokrowskij. Nie mówię o rosyjskiej dyplomacyi, ponieważ kwestye polityki zewnętrznej nie wchodzą w zakres kompetencyi Dumy. Ale czy Lachow jest agentem dyplomatycznym w Persyi? Nie mówię o dyplomacyi rosyjskiej, ale w jednym rzędzie z urzędowem ciałem dyplomatycznem w Persyi znajduje się tam samozwańczy pułkownik rosyjski.

(Straszny hałas, głosy: „jakto samozwańczy? Precz! Jak pan śmie nazywać go samozwańczym? Posłowie biją pięściami w pulpity, dzwonek prezydenta; woła on: proszę cofnąć swe powiedzenie. Zły, czy dobry jest Lachow, w każdym razie otrzymał on nominacyę z Najwyższego rozkazu!

Pokrowskij: Jeśli się omyliłem, cofam swe słowa, chciałem powiedzieć, że Lachow jest samozwańczym dyplomatą... (Głosy na prawicy: to co innego!).

Pokrowskij: Taka dwoistość naszej dyplomacyi nie może stworzyć spokojnych stosunków Europy z Rosyą. (*Prezydent*: „Ja pana bardzo proszę..." Straszny hałas zagłusza słowa prezydenta).

Pokrowskij — „działalność Lachowa podkopuje nasz kredyt ostatecznie".

Prezydent: „Proszę nie hałasować, a pana (do mówcy) nie mówić o tem, w jakim stosunku pozostaje Lachow do handlu rosyjskiego. To nie należy do rzeczy".

Pokrowski: „My, esdecy, jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami wojny. (Hałas, dzwonek). Wiemy, że obecnie wojna stanowi o losie wielomilionowego narodu rosyjskiego i w interesach jego, w imię jego godności, żądamy od rządu kategorycznej odpowiedzi o jego zdaniu o działalności Lachowa, czy nie grozi ona interesom i dobrobytowi Rosyi?" (Oklaski na lewicy).

Krupenskij proponuje interpelacyę przekazać do komisyi, uważając ją za niepożądaną, jak z punktu widzenia praw zasadniczych, tak i ze względu na pomyślny przebieg prac jej. Zbyt jesteśmy przeciążeni pracą, aby zajmować się perską konstytucyą. Nie chcę rozważać działalności Lachowa jak nie rozważałem postępowania Milukowa, kiedy jeździł on do Ameryki i, być może, także wpłynął na kierunek polityki rosyjskiej. (Śmiech, oklaski). Głosowanie. Nagłość wniosku została odrzucona.

Markow II-gi w sprawie przekazania interpelacyi komisyi, uważa za swój obowiązek oświadczyć, że interpelacya, dotycząca działalności bohaterskiego pułkownika Lachowa... (hałas na lewicy, oklaski na prawicy, dzwonek) który się odznaczył na służbie monarszej wśród rozbójników, ma za zadanie go zhańbić i narzucić nań cień. Rosyjska Duma, w której bije rosyjskie serce, nie zaś żydowskie lub perskie (hałas, oklaski na prawicy).

Prezydent. Panowie, na miłość Boską!... Markow mówi, ja nie słyszę. Dajcie skończyć!

Markow. Duma rosyjska, w której bije rosyjskie serce, nie odważy się obrazić bohaterskiego pułkownika, sługę cesarskiego. Interpelacyę tę, jako niegodną, powinniśmy odrzucić, a nie przekazywać komisyi.

Prezydent oświadcza, że interpelacya, której nagłość została odrzucona, musi być na mocy art. 76 regulaminu przekazana komisyi.

Następnie prezydent oświadcza, że został złożony protest przeciw nadzwyczajnie bezprawnemu postępowaniu prezydenta (śmiech w centrum).

Posiedzenie zamknięto o godz. 6-ej m. 20. Następne w poniedziałek, 17-go b. m., o g. 11-tej rano.

Moskwa. — Otwarty został zjazd wszechrosyjski fabrykantów cementu.

Odesa.—Dn. 14 listopada odbyło się poświęcenie nowego lokalu muzem Towarzystwa historyi i starożytności.

Petersburg.—W sali Petrowskiej szkoły handlowej w obecności licznej publiczności ks. Trubecki odczytał referat o podstawach polityki rosyjskiej na Blizkim Wschodzie w związku z kwestyą słowiańską.

Paryż.—Ze źródeł urzędowych donoszą, że rząd austryacki prosił gabinet francuski o poczynienie remonstracyi Porcie w celu przerwania bojkotu towarów austryackich. Gabinet francuski odmówił kategorycznie, nie widząc powodu do interwencyi.

Berlin.—Z różnych miejscowości Niemiec donoszą o ukazaniu się jaszczura.

Londyn. — Izba lordów większością 273 głosów przeciwko 96 odrzuciła w drugiem czytaniu projekt prawa o szynkach.

Urmia.—(Do Dżulfy pocztą). W końcu zeszłego miesiąca prezes byłego endżumenu salmaskiego Chadżi-Pisz-Namaz, zebrawszy w okręgu Karabay 200 ludzi zbrojnych i, złączywszy się z fidajemi i stronnikami Sattar chana, którzy wyszli na ich spotkanie z Dilmonu, oblegli to miasto. Jak donoszą z Salmase, Chadżi-Pisz-Namaz, obległszy Dilman, pobił i zmusił do ucieczki kurdów z plemienia Milan, wysłanych przez sardara makińskiego. Gubernator zbiegł. Chadżi Pisz-Namaz spalił kilka domów stronników rządu i osób, które zbiegły z miasta, gdy wkroczył tam Chadżi-Pisz-Namaz i zawładnął Dilmanem i Kochneszechrem. Chadżi-Pisz-Namaz otrzymuje w dalszym ciągu posiłki z okręgów okolicznych i Tabrisu. Prawie cały Salmas w jego rękach. Część jeźdźców i serbazów ochraniających drogę przyłączyła się do niego. Secina kozaków z perskiej brygady kozackiej, kwaterująca w Urmii od trzech miesięcy dla ochrony traktu i ludności od napadu kurdów, wyruszyła z Teheranu do Tabrysu dla wzięcia udziału w oblężeniu miasta. Obawiając się starcia z Chadżi-Pisz Namasem secina wyruszy nie przez Salmas, a przez Soudżbulak.

Londyn.—Do Times'u donoszą z Konstantynopola: „Jenni—Gazeta" ogłosi dn. 15 listopada ważną rozmowę, która miała miejsce w Wiedniu pomiędzy Aerenthalem a pełnomocnikiem tureckim.

Aerenthal powiedział: „Dałem dowody uczuć przyjaznych, żywionych względem Turcyi jeszcze przy dawnym ustroju, gdy protestowałem z jak największą energią przeciwko wrogiej polityce Anglii i Rosyi, które pragnęły oderwać Macedonię od państwa tureckiego. W ostatnich czasach wykazałem takie same uczucia w rokowaniach toczących się w Konstantynopolu. Ponieważ jednak przyjazne propozycye ambasadora nie były dobrze przyjęte, więc rokowania z Portą zostały przerwane" Reszad wyraził nadzieję, że dojdzie do porozumienia pokojowego, odpowiadając ogólnikami.

Aerenthal oświadczył, że uczynił wszystko, co było w jego mocy, by osiągnąć ten cel, lecz na nieszczęście jego usiłowania były bezowocne. Austrya pragnęła być w przyjaźni z Turcyą, lecz mogłaby się stać i jej wrogiem. Wobec zaś licznych wspólnych interesów, ma on nadzieję, że Turcya i Austrya zachowają stosunki przyjazne. Następnie Aerenthal powiedział, że w razie utrwalenia i pomyślnych skutków ustroju, on pierwszy cieszyć się będzie z tego, lecz jeśli rząd otomański będzie się zachowywał wrogo względem Austryi, to spotka się zawsze z przeciwdziałaniem. Co się zaś tyczy wiadomości w gazetach o wyjeździe Palaricini na urlop, to należy zaznaczyć, że Palaricini już od pewnego czasu prosił o urlop, do którego miał prawo. Aerenthal powiedział następnie, że udzieli mu urlopu wówczas, gdy przekona się, że rokowania będą bezowocne.

Korespondent „Times'u dodaje, że w austryackich sferach Konstantynopola omawianą jest kwestya demonstracyi morskiej.

Belgrad. — Serbskie „Presse Bureau" donosi: Prezydent skupczyny posłał prezydentowi izby włoskiej następujący telegram:

„W obecnych trudnych warunkach, zagrażających przyszłości narodu serbskiego, wielką pociechą i źródłem nadziei na urzeczywistnienie naszych praw jest dla mnie i dla moich kolegów wspomnienie o cierpieniach bohaterskich narodu włoskiego w okresie wywalczania swej wolności i jedności. Czerpiemy nowe siły do dalszego postępowania w rozwoju narodowym, wspominając o zwycięstwach włoskich ideałów narodowych na wszystkich polach życia współczesnego, dla dobra pięknych Włoch i ludzkości. Wzmacniając ducha takimi przykładami, prosimy o wyrażenie włoskiej izbie posłów w imieniu skupczyny królestwa serbskiego jak najgorętsze życzenia pomyślnego panowania króla Wiktora Emanuela i szczęścia narodowi włoskiemu". Prezydent włoskiej izby posłów odpowiedział: „Głęboko wzruszony jestem wyrazami sympatyi przesłanymi przez skupczynę serbską i spieszę podziękować wam za nie. Moi koledzy i ja przesyłamy z kolei narodowi serbskiemu nasze życzenia pomyślności".

Wiedeń. — „Hohschule Corespondenz" donosi, że wykłady w wiedeńskich wyższych zakładach naukowych zostaną wznowione nie później jak w poniedziałek.

Urmia. — Gubernator Urmii Mochtesz-Amus-Saltaneh, zaprosiwszy na posiedzenie przedstawicieli wszystkich klas ludności, zalecił im wybrać w ciągu trzech dni posłów do endżumenu. Większość oświadczyła, że nie życzy sobie endżumenu, lecz gubernator zażądał, by endżumen został otwarty, powołując się na rozkaz na piśmie od tabryskiego endżumenu rewolucyjnego. Wybory do endżumenu zostały ukończone w ciągu dwóch dni. Wybrano przedstawicieli od duchowieństwa, chanów, ziemian, kupców i rzemieślników.

Berlin. — Rada seniorów parlamentu postanowiła, że wszystkie wnioski, dotyczące gwarancyi konstytucyjnych, winny być wniesione do parlamentu jednocześnie w następną środę. Do parlamentu wniesiono projekt prawa o izbach robotniczych. Podczas omawiania w parlamencie reformy skarbu Szmidt, członek partyi rządowej, oświadczył, że obawy, malujące niezwykle świetny postęp niemieckiej gospodarki narodowej i nadzwyczajne podniesienie dobrobytu, są przesadzone. Taki sam postęp odbywa się i w innych państwach. Niemcy zaś trzymają się na jednym poziomie.

Według „N. D. Allg. Ztg." na utrzymanie armii niemieckiej, z wyjątkiem kontyngensu bawarskiego, budżet zwykły na rok 1909-ty wymag 160,775,162 marek na wydatki bieżące, 88,086,138 marek na wydatki jednorazowe, 34,260,200 marek na wydatki nadzwyczajne.

Sofia.—Prezes ministrów i minister spraw zagranicznych upoważnili korespondenta Agencyi Petersburskiej do oświadczenia, że niepokojące depesze z Konstantynopola o zaszłym jakoby przewrocie w rokowaniach turecko-bułgarskich nie są prawdziwe: odbywają się one pomyślnie. Lapiczew spodziewany tu jest w przyszły wtorek. Przyjazd jego wywołany został koniecznością wniesienia do parlamentu preliminarza jego ministerstwa. Wyjazd jego z Konstantynopola nie wywrze ujemnego wpływu na rokowania. Minister spr. zagr. dodał: „Proszę zatelegrafować, że między Austryą i Bułgaryą żadnego porozumienia nie było i niema. Ogłoszenie niepodległości było projektowane zaraz po przywróceniu w Turcyi konstytucyi i żadnego związku z aneksyą Hercegowiny i Bośnii nie miało. Wszystkie pogłoski o możliwości antysłowiańskiego, austro bułgarskiego porozumienia są nieprawdziwe i podobne porozumienie ze strony Bułgaryi jest niemożliwe".

Budapeszt.—W obydwóch izbach odbyły się uroczyste manifestacye z powodu sześćdziesięcioletniego jubileuszu panowania cesarza. Prezydent wygłosił mowę, następnie postawił wniosek, by wyrazić monarsze głęboki szacunek i złożyć mu jak najserdeczniejsze życzenia. Wniosek przyjęto z uznaniem znaczną większością. Trzej posłowie z opozycyi protestowali, wykazując, że partya niezawisłości odrzuciła dziesięć lat temu wniosek złożenia życzeń w pięćdziesięcioletnią rocznicę panowania, ponieważ panowanie cesarza Franciszka Józefa, jako króla węgierskiego, rozpoczęło się dopiero w roku 1867.

Wiedeń.—Do „Cor. Bureau" donoszą z Belgradu: Dn. 13 listopada odbyło się posiedzenie rady ministrów, które trwało kilka godzin. Milowanowicz złożył sprawozdanie ze swej podróży do stolic europejskich.

Zebranie parlamentarnych przedstawicieli partyi w obecności prezydenta Bienertha postanowiło uznać nagłość tylko pierwszego czytania projektu prawa o aneksyi, który następnie będzie przekazany komisyi, składającej się z 26 członków. Wobec tego rozpatrywanie projektu potrwa długo, wbrew życzeniu rządu, który pragnął przekazania projektu prawa komisyi bez pierwszego czytania.

Konstantynopol. — Dn. 14 listopada przybył tutaj Pasicz. Po selamliku sułtan przyjął na audyencyi generała Wukoticza i pełnomocnika czarnogórskiego, Gregoricza.

Konsulowie donoszą, że zaczęto w Adryanopolu rozpuszczać redyfów. Kilka tysięcy wysłano już do ojczyzny. „Ikdam", zaznaczając przyjazne usposobienie prasy rosyjskiej względem Turcyi, pisze: Turcya potrafi to ocenić. Prasa jest echem prawdziwych uczuć obydwóch państw, których przyjaźń musi się wzmocnić. „Jeni Gazeta" pisze z tego powodu: „Uspokojenie w Bułgaryi jest następstwem polityki rosyjskiej."

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Mikołajów. Usposobienie z owsem słabe, z resztą zboża spokojne. Pszenica w naturze 9 pud. 30 funt. — 1 rb. 24 k.; żyto w naturze 9 pud. 10 funt.—1 rb. 01 k.; jęczmień $81\frac{1}{2}$ kop.

Warszawa. — Usposobienie z pszenicą i żytem małoożywione; z owsem słabe. Pszenica 1 rb. 20 kop.—1 rb. 25 kop., żyto 90 kop. — 1 rb. 01 kop., owies 76 kop. — 88 kop.

Gdańsk.—Owies miejscowy 1 rb. $09\frac{1}{4}$ kop. — 1 rb. $23\frac{3}{8}$ kop.; otręby pszenne $68\frac{1}{4}$ kop.—$76\frac{5}{8}$ kop.; żytnie $78\frac{1}{8}$ kop.

Królewiec. — Usposobienie z owsem, jęczmieniem, otrębami pszennemi, żytniemi i makiem niebieskim spokojne, ale stałe, z gryką stałe, z soczewicą i grochem «Wiktorya» słabe, z bobem końskim i siemieniem lnianem małoożywione. Owies biały zwyczajny $71\frac{1}{4}$ kop. — $74\frac{1}{4}$ kop.; jęczmień pastewny $84\frac{7}{8}$ kop. — $94\frac{3}{4}$ kop.; gryka 97—$97\frac{7}{8}$ kop.; otręby pszenne grube $73\frac{1}{2}$ kop. — $75\frac{7}{8}$ kop.; drobne 66 kop. — $68\frac{1}{4}$ kop.; żytnie $74\frac{1}{4}$ kop.—$78\frac{1}{8}$ kop.; soczewica nowa, wysoka, zielona 1 rb. 10 kop.—1 rb. $17\frac{1}{2}$ kop.; bób koński 1 rb. $02\frac{3}{8}$ k. — 1 rb. $04\frac{5}{8}$ kop.; groch «Wiktorya» 1 rb. $06\frac{1}{8}$ k.—1 rb. $47\frac{7}{8}$ kop.; siemię lniane 1 rb. $58\frac{1}{2}$ kop.—1 rb. 60 mak niebieski 1 rb. $97\frac{1}{8}$ kop. — 2 rb. $27\frac{3}{8}$ kop.

Londyn. — Usposobienie z pszenicą północno-amerykańską i rosyjską, oraz siemieniem lnianem stałe; z jęczmieniem słabnie, z owsem małoożywione. W całych transportach: jęczmień południowo-rosyjski na listopad $91\frac{3}{4}$ kop. sprzedawcy; dostawiony wodą $92\frac{1}{4}$ k. sprzed.; owies libawski w naturze 304 f. natychmiastowej dostawy $92\frac{5}{8}$ kop. — sprzedawcy. W częściowych transportach jęczmień południowo-rosyjski $85\frac{5}{8}$ kop. — tranzakcya. Pszenica północno-amerykańska 1 rb. $31\frac{5}{8}$ kop.; siemię lniane 1 rb. 77 kop.

New-York. — Usposobienie z pszenicą mocniejsze, z kukurydzą słabnie. Pszenica ozima czerwona gotowa 1 rb. $32\frac{5}{8}$ k.; na grudzień 1 rb. $32\frac{7}{8}$ kop.; na maj 1 rb. 34 kop.; kukurydza na grudzień $90\frac{1}{4}$ kop.; na maj 89 kop.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI

NADESŁANE.

Ta rubryka nie pochodzi od Redakcyi, która też za nią nie odpowiada.

Ś. p. Władysław Mencel.

(Wspomnienie pośmiertne).

Wieko trumny zamknęło się nad jednym jeszcze z nielicznych już wychowańców Marymontu.

Dnia 16 (3) listopada 1908 r. zmarł w Warszawie ś. p. Władysław Mencel, dziewięćdziesięcio-kilkoletni starzec, którego działalność miała doniosłe znaczenie w rozwoju przemysłu i rolnictwa na Ukrainie, Wołyniu, Podolu, a nawet i całej Rosyi. Jego bowiem fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, założona w Białej Cerkwi w 1848 r., była pierwszą i w owym czasie jedyną na całą Rosyę.

Jej to zawdzięczają wasze gospodarstwa rolne zaznajomienie się z narzędziami rolniczemi i znakomitymi siewnikami, kopiowanymi przez fabryki zagraniczne, nie mówiąc już o krajowych, powstałych znacznie później.

Zdolny inżynier, pracowity człowiek, zmuszony był długo walczyć jako pionier kultury z przesądami i zacofaniem społeczeństwa z przed sześćdziesięciu laty.

Początki były trudne! Z czasem jednak obywatelstwo poznało korzyść, a nawet konieczność, zastosowania maszyn w rolnictwie i już w latach sześćdziesiątych rozwój fabryki był zapewniony, przynosząc krociową fortunę założycielowi, dając zarazem sposób do życia — setkom współpracowników.

Staropolska gościnność, serdeczność gospodarzy czyniły w swoim czasie dom ś. p. Władysława jednym z najmilszych w Białocerkiewszczyznie.

Przed kilku laty dopiero — znużony przeszło półwiekową pracą, starzec usunął się od steru rządów nad fabryką, zdając ją spadkobiercom po synu swoim, ś. p. Stefanie.

Sprawiedliwe i ojcowskie obchodzenie się z oficyalistami i robotnikami ściągnęło tłumy do kościoła białocerkiewskiego na żałobne nabożeństwo za spokój Jego duszy.

Cześć Jego pamięci, niech Mu ziemia będzie lekką! 4662-1



Sklep Futer G. M. TRABSKIEGO

„-3955-11 **(Z CHARKOWA)**

KRESZCZATIK № 10

Poleca w wielkim wyborze **Amerykańskie i Syberyjskie towary futrzane**, nabyte osobiście przez właściciela **na licytacyach w Londynie, na jarmarkach w Lipsku i Irbicie, gotowe rzeczy futrzane**, wykonane we własnej pracowni (pod osobistym kierunkiem) w Charkowie, jako to: boa, mufki, **żakiety karakułowe**, kołnierze.

Przyjmowanie obstalunków.

Ceny na wszystkie towary hurtowe.



Lampy Żarowo - Naftowe

„UNIWERSALNE"

do oświetlenia wewnętrznego — magazynów, hal, warsztatów, lokalów i t. p.
Funt nafty wystarcza na 6 godzin palenia.
Konstrukcya prosta.
Siła światła jednego palnika około 150 świec.
Wygląd efektowny.
Ceny przystępne.

GENERALNA REPREZENTACYA
Warszawskiej Fabryki Lamp Żarowych
Michał Bukowiński Kijów, Kreszczatik Nr. 5 adres telegr. **„Kijów Embu"**.
Cennik i opis gratis franco.
„-3854-9 **Potrzebni są uzdolnieni agenci na korzystnych warunkach**

GLYCÉROPHOSPHATE GRANULÉ ROBIN



Glycerofosfat Ziarnisty ROBIN'A
Glycerofosfat wapnia i sody
STOSOWANY w SZPITALACH PARYSKICH
Wzmacniający system nerwowy.

Wskazany przeciw **krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci**, podczas **karmienia** i ciąży i przeciwko neurastenii, przeciążeniu umysłowemu i t. p.
Przyjemny w smaku zażywa się w małej ilości mleka lub wody.
Dla dotkniętych **cukrową chorobą** wyrabia się w formie pastylek.
Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.

12-4480—3

Upraszamy PP. kupujących o zwrócenie uwagi na

Nizkie ceny

w sklepie galanteryi i towarów bławatnych

OKŁADCZYKA na Placu Dumskim

Otrzymano ostatnie nowości sezonowe 4670—1
Sklep w porozumieniu z Kijowskiem Oficerskiem Towarzystwem Ekonomicznem.

Kreszczatik 31 Dom Handlowy **K. LUDMER i S-wie** Telef. 206.

W wielkim wyborze
Futra, Boa i inne gotowe rzeczy futrzane.
Najnowsze **WYROBY** jedwabne, wełniane, sukienne, bawełniane.
Odpasowane ubrania różnego kroju, wielki wybór **bluzek, spódnic, szlafroczków i matinek.**

Nowość! Materye plisowane na ubrania. Ceny najniższe.

4668—1



STARKA
z m. Br. Karszo-Siedlewskich
żądać wszędzie. 20-4032-6

Rosyjskie Towarzystwo
SCHUCKERT i S-ka
Oddział Kijowski (Prorezna 3).
Dynamo-maszyny. Elektromotory. Transformatory.
Lampy łukowe. Zwykłe lampki żarowe i tantalowe.
Przewodniki i materyał instalacyjny.
Warsztat dla restauracyi dynamo-maszyn. 4679-1

Skład Apteczny ALEKSANDRA BOJNOWSKIEGO, W.-Włodzimierska Nr 25.
Poleca: świeże **medykamenty** apteczne. **Wodę** mineralną różnych źródeł, oliwę do lampek I-go gatunku, Spirytus denatur. po cenie sklep. monopol. **Kawę** codziennie świeżo paloną — **prawdziwie amatorską!** Wielki wybór perfumeryi, kosmetyków najlepszych firm zagranicznych i krajowych, oraz własnego wyrobu.
Uwaga!! Za rubla: okulary lub binokle ze szkłami 1-go gatunku (kamienne) angielskiego wyrobu w kolosalnym wyborze. Wszelkie reparacye narzędzi optycznych na poczekaniu. -3762-10
Okulary za receptą pp. doktorów wykonywują się z matematyczną dokładnością.

Pierwszorzędna farbiarnia francuska „-4614-1
specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. ZAJCEWA** Kijów, Prorezna 2 w domu Towarzystwa Rosya.
Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie **Wielkim złotym medalem i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu.**
Obstalunki śpiesznie wykonywa w przeciągu 5 godzin. Telefon 1663.

MATERYAŁY WYŁĄCZNIE NA TOALETY DAMSKIE
MODNY DOM
T-wa K. S. PROCENKO i S-ka „-3407-30
Kreszczatik 29, w pobliżu pasażu. **Telefon 1814.**
Nowości: **wełna plisowana na spódnice.** sukno, welwet, tkaniny angielskie, jedwabie, plusz, kotik, wigoń, rozmaite futra i bawełniane mater. **Odpasowane suknie:** jedwabne, wełniane i koronkowe. Ceny po za konkurencyą stałe.
Co soboty wyprzedaż resztek do godziny 1-ej po południu.

Leśnictwo dóbr Dąbrowica
15-4247-10

Jaśnie W-go Hrabiego W. Broel-Platera, posiada na składach przy stacyi dr. żel. Poleskiej «Dąbrowica» znaczne zapasy węgli dębowych i sosnowych, oraz materyałów kantowych sosnowych i desek różnych rozmiarów. Oprócz tego składy są zawsze obficie zaopatrzone w drzewo opałowe: sosnowe, brzozowe, dębowe, grabowe i olchowe. Wszystkie materyały sprzedajemy za gotówkę **franco** wagon stacya Dąbrowica.
Zapotrzebowanie adresować: **Zarząd lasów dóbr Dąbrowica gub. wołyńska.**

Cognac „Impérial"
Najlepsza marka. Żądajcie wszędzie.
12-3956-5

K. SEPTER i S-ka
Kreszczatik Nr 40,
LORNETKI
teatralne w zwyczajnej i eleganckiej oprawie, opatrzone w najlepsze francuskie szkła.
Okulary, binokle i lornety.
—3727—10



Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: Dr. Bengué
4285—5

Fortepiany i Pianina fabryki „A. STROBL" w Kijowie
Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli.**
Żylańska Nr. 27, Telefon 185. „-3089-30

OBUWIE
i rzeczy podróżne w wielkim wyborze poleca magazyn **P. HOMOLAKA**
CENY STAŁE. **KRESZCZATIK Nr. 56. Telefon 1349.** 11—3426—4

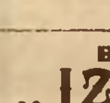
Nowo-otwarty magazyn herbaty
J. Kałasznikowa
Kreszczatik Nr 41, obok magazynu Klimowicza.
Herbata rozmaitych firm: K. S. Popowa, Baz. Perłowa, Rastorgujewa, Karawan, P. Botkina, Kuzniecowa, Gubkina, Wysockiego, S. Perłowa i Wogau, również magazyn poleca amatorom znakomitą aromatyczną kawę: Moca, Libańską, Jawa i Arabską surowe i palone, w mag. może być zmielona za pomocą maszynki elektrycznej. Czekolada Gala Peter i innych firm. Na herbacie ustępuje się rabat. 4335 2

Wyszedł z druku nowy numer tygodnika satyryczno-literackiego i humorystycznego, p. t.
„Biały Paw"
Prenumerata wynosi w Kijowie i z przesyłką pocztową rocznie rb, 5, półrocznie rb. 3 kwartalnie rb. 2.
Adres Redakcyi i Administracyi 2038—54
Kijów, Michałowska 10 m. 12.
Redaktor **Leon Radziejowski.** Wydawca **Władysław Kindler**

PROSIĘTA
3 miesięczne i starsze Wielkiej Białej Angielskiej rasy są do sprzedania w m. **Bychawa**, st. poczt. **Bychawa**, gub. Lubelska. 5—4299—5

Biuro Techniczne „IZOLATOR"
Kijów, Funduklejowska № 26, telefon 1910.
„Ruberoid"
najlepszy, ciepły dach, nie wymagający pomalowania. Antifur, środek gwarant. przeciwko osadowi w kotłach.
Filtry Delfin
wodociąg. pokojowe, kieszonkowe i dla celów przemysłowych. 2-4578-2

Lekcye robót artystycznych
na ołowiu, miedzi czerwonej i żółtej, porcelanie, skórze, **malarstwa** farbami olejnemi na atłasie, **wypalania** na aksamicie i drzewie.
Michajłowska Nr. 16 m. 4 od godz. 10 do 12 rano. „-4402-4

FORTEPIANY i PIANINA znanej fabryki

I. Tresselt
4 4286-4
(od roku 1835)
Wyłączna sprzedaż
Herman i Grossman
Warszawa, Mazowiecka 16.
Pianina od 475 rb. Fortepiany od 650 rb.
PETERSBURG Morska 33 — **MOSKWA** Kuzn. Most. 16
CENNIKI BEZPŁATNIE

Pensyonat Ukraina
5-4417-3 **Karmelicka l. 40**
w Krakowie
wynajmuje pokoje z utrzymaniem i bez.

Władysław Budnicki.
PRACOWNIA
męskiego, damskiego i dziecinnego obuwia, wykonywa sumiennie obstalunki najnowszych fasonów z krajowego i zagranicznego materyału.
Ceny umiarkowane. 25-4434-3
W. Włodzimierska ul. Nr 11.

Ceny nizkie.
Nowootwarty sklep bławatnych i sukiennych towarów.
W. SUMIEC i N. LUSIN,
byli pracownicy **A. W. Berestowskiego.**
Kreszcz. plac 2 d. Szlachty, wprost Ratusza.
Ostatnie nowości sezonu:

Wełniane materyały na kostyumy od	. . . . .	40 k.
Jedwabie na bluzki	. . .	35 „
Popelina, jedwabie z wełną od	. 1 rb.	15 „
Syberyna na ubranie męskie od	2 „	— „
Sukno uniformowe	. — „	30 „
Kort na ubranie męskie	. — „	80 „
Kołdry pluszowe	. 5 „	50 „
Barchan	. — „	10 „

Welwet, chustki, pledy, dywany pluszowe i wiele innych

1-sza Lecznica dentystyczna
Kreszczatik 35. Przyjm. **lekarze specyaliści** od godz, 9 rano do 9 wieczorem. Kuracya. plomb. wyryw. **bez bólu. Porada i kuracya 30 kop.** Zęby sztuczne od 1 rb. -100-3901-13

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr Mało Żytomierska 8 **telef. 1788**
Filja: Laboratorna 12. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśl. i wszelką służbę domową.
Przy **Filii** współmieszkanie p. n. **„Schronisko Ś-tej Jadwigi"** dla poszuk. pracy młodych katoliczek. „—2484—48

Politechnik st. kursu poszukuje jakiegoś stałego zajęcia biurowego, rządcowstwa domem, chociażby za mieszkanie, lub korepetycyi. W. Żytomierska 4 m. 8. M. Kurkowski. 10-4615-3

OSOBA MUZYKALNA,
młoda, posiadająca gruntownie jęz. francuski oraz przedmioty gimnazyalne, poszukuje posady w Kijowie lub na wyjazd. może być i do towarzystwa starszej osoby. Adres: Dmitrowska № 96, m. 6 od 8 rano do 10-ej i od 5 popołudniu. 2-4632-2

Do sprzedania interes handl. egz. 11 lat i dający 35% cz. zysku. Wiadomość: kantor Morońskiego W.-Włodzimierska, 49. 5-4635-2

Potrzebna na wieś **bona**, polka, frebłówka do trojga dzieci. Osobiście Iwanowska 36 mieszk. właściciela domu. 2-4648-2

Nauczycielka, wychowawczyni, polka poszukuje posady. Winnica gub. Pod. dom Zalewskiej, mieszk. Ufnarowskiej. 9-4653-2



50-4022-8

WAŻNE DLA DAM I MĘŻCZYZN.
Bez ryzyka. Za rzeczy nabyte, lecz nie przypadające do gustu pieniądze zwracamy. **Gotowy garnitur** męski jesienny i zimowy (marynarka, kamizelka i spodnie), jedno lub dwu rzędowy, skrojony według ostatniej mody z trwałej materyi **„Melange"** rozm. kolorów lub **„Kortu"**, w guście angielskim, zatkanego w kratkę lub w rzuciki, Cena 13 rb.; 14; 17; 18; 20; 22 rb. Przy zamawianiu prosimy oznaczyć w centymetrach, lub werszkach; objętość w piersiach, szerokość pleców, długość rękawów, objętość w pasie, długość spodni i długość w kroku.
„Triko-Szewiot" na jesienne i zimowe garnitury **męskie** we wszystkich barwach. Materyał bardzo modny, zatkany w kratkę, rzuciki, lub zupełnie gładki. Odcinek na całkowite ubrania — 4¼ arszyna kosztuje 4 rb. 80 kop.; 5 rb. 50 kop.; 6 rb. 25 kop.; w lepszym gatunku 7 rb. 25 kop.; 8 rb. 50 kop.; 9 rb. 50 kop.; 10 rb. 50 kop.; 11 rb. 50 kop. 12 rb. 50 kop. Do każdego garnituru dodajemy **bezpłatnie** podszewkę.
„Szkotka" na jesienne i zimowe kostyumy damskie we wszystkich barwach: materyał zatkany w kratkę, w rzuciki, lub zupełnie gładki. Za odcinek na całkowity kostyum 8 arsz. 4 rb.; 4 rb. 50 k.; 5 r. 50 k.; 6 rb. 50 k.; 7 rb. 20 kop. Przy zamawianiu naraz 3 odcinków dodajemy **premium**. Przesyłka za pobraniem pocztowem na rachunek fabryki. Żądajcie **bezpłatnego** cennika na wszystkie materyały i obuwie, zaopatrzonego w Kalendarz.
Adres: Fabrykant S. Bryl m. Łódź Nr. 341. 5-4545-3



Najstarsza fabryka ogniotrwałych kas.
S. Zwierzchowskiego
Fabryka: W. Wasilkowska № 77.
Skład: Kreszczatik № 3.
Telefony: (Fabryki № 1531. / Składu № 1751.
Cenniki na żądanie. 4268-„-60

PIECE
przenośne i stałe **Fabryki**
J. ANDRZEJOWSKIEGO
Udoskonalone ogrzewacze
Wulkan,
terrakota, kafle, majolika, kamienne naczynia. 20-4445-7
Kijów, Kreszczatik Nr 16 tel. Nr 810.

KTO CHCE DAC „-3952-17
ogłoszenie do gazet
niech raczy się zwrócić do
Biura Ogłoszeń „Reklama"
Kijów, Kreszczatik 41 telef. 2365
z żądaniem kosztorysu, zredagowania tekstu ogłoszenia i fachowych wskazówek, a przekona się, że zostanie obsłużony sumiennie, korzystając z najdogodniejszych warunków.

Kotwicowy Stomakal F. Ad. Richter i S-ka
Najlepszy środek przeciw rozwolnieniu, bólowi żołądka, choleryny, dezynteryi, złemu trawieniu, ostrym bólom w kiszkach. Poleca się przeważnie dla miejscowości nie posiadającej pomocy lekarskiej. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych, oraz w głównym składzie F. Ad. Richter i S-ka Petersburg, ul. Mikołajowska Nr 16. Wysyłamy za zaliczką pocztową na pierwsze żądanie. Reprezentant na gub. Kijowską **A. Trepte** Kuźnieczna 57. 24-4026-2

Maszyna pisząca
Hammond
Model 1908 roku
№ 12
Visible Tabulator
Pismo wyraźne. Dwubarwna wstęga.
Na jednej maszynie można pisać w kilku językach i rozmaitemi pismami. Momentalna zmiana pisma. 10—4410—6

Handlowo-Przemysłowe Towarzystwo
T. J. HAGEN
Filia Kijowska—Kreszczatik 35.

Poszukiwani są **ekonomowie** energiczni, pracowici, uczciwi, zdolni, z kaucyą rubli 400, umowa o warunki na miejscu. Zgłaszać się: poczta Kublicz, Z. Krzyżewski. 5-4654-2

MAGAZYN ROBÓT RĘCZNYCH „FEMINA"
Poleca: Hafty białe i kolorowe, roboty Point-lace filet-gipure, aparaty kościelne; bogaty wybór rysunków oraz przyborów do tychże.
Przyjmuje zamówienia na wyprawy
Udziela lekcyi wszystkich robót
Warszawa, Marszałkowska 143 m. 6 poprzednio 148 m. 4.

JEDYNE POLSKIE
T-wo Ubezpieczeń na Życie i od Wypadków
„PRZEZORNOŚĆ"
„ЗАБОТЛИВОСТЬ" (ZAŁOŻONE w 1892)
UBEZPIECZENIA KAPITAŁÓW POŚMIERTNYCH, NA DOŻYCIE, POSAGÓW, RENT I T. P.
TANIE TARYFY - DOGODNE WARUNKI.
UBEZPIECZENIA POCZYNAJĄC OD 100 RUB UBEZPIECZ KAPITAŁU PRZESZŁO 5,000,000 RUB KAPITAŁU ZAKŁAD I REZERW.
KIJOWSKA REPREZENTACJA GŁÓWNA
KIJÓW, ANNIENKOWSKA (LUTERAŃSKA) № 1
TELEFON № 1900.
4674—1

PASAŻ
34 KRESZCZATIK telef. 1913. 34
Bazar rzeczy okazyjnych,
nowo-nabyte w majątkach na licytacyi i in. okaz. sprzed.
Meble,
które nabyć można za **bezcen.**

Do bawialni	. .	od 50 rb. do	1,500 rb.
„ jadalni	. .	„ 50 „ „	800 „
„ sypialni	. .	„ 50 „ „	1,000 „
„ buduaru	. .	„ 50 „ „	1,000 „
„ gabinetu	. .	„ 50 „ „	1,500 „

Dywany, naczynia, fajans, lampy, bronzy, obrazy, rzeczy z kości słoniowej, złoto, brylanty i inne. „-4688-1

Warszawa Krakowskie-Przedmieście 61
Artystyczne kwiaty tylko u
Wandy Siwińskiej
5—4599—1
Uwaga: Wysyła się w najmniejszej ilości.

Warszawska pracownia Wiktoryi wykańcza suknie eleg. po rb. 10, bluzki od rb. 3, tamże sprzedają się formy papier. podług miary. Kreszczatik № 52 m. 17. 10-4658-1

Niemka wykwalifikowana
nauczycielka posz. lekcyi. Rylska 12 m. 7. 1-4657-1

Młody człowiek obznajm. z podw. buch. poszuk. posady, pos. rek. Poste-restante okazicielowi kwitu № 4690. 3-4690-1

Française sér. exp. cher. place ou demi place. Lwowska № 34 m. 3. 1-4661-1

Młody człowiek skończyw. miejską szkołę poszuk. posady biur. lub w magaz. za mał. wynagr. Red. Dzien. dla J. S. 3—4623—1

12 matowych fotografii gabinetowych **5 rb.** wizytowych **2 rb.**
Fotografia **„Nike"** Kreszczatik 39, wprost ul. Funduklejowskiej. 1667„-30

Zagraniczny kuśnierz
b. majster **E. Hersego** otworzył sklep oraz pracownię, przyjmuje obstalunki, przerób., reperac., **chemicz. oczyszcz. kołnierzy syber.** Kreszczatik 22, w podwórzu, **Rzemiński.** **FUTER**
30—3730—20

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie **M. Noworyto—Warszawa Nowogrodzka 28.** Poleca nauczycieli, nauczycielki, bony polki, niemki, angielki, sprowadza francuski, z własnego biura w Paryżu. 40—3959—18

Nałęczów zakład leczniczy cały rok otwarty. **W sezonie zimowym sanatoryum** dla chorych z chorobami nerwowemi i wewnętrznemi.
10—400—7 Dyrektor **Dr K. Tokarski.**

Hotel „Kraków"
Nowootwarty w centrum miasta ul. **Sofijowska 6**, w pobliżu Ratusza, giełdy i rządow. instytucyi. Pokoje od 75 kop. do 3-ch rb. z elektr. **Dorożkarzom proszę nie wierzyć.** 12-4459-7

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.
(Zimowy).

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 12 m. 57 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń —odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przychodzi o godz. 7 m. 50 w.

Osobowy I, II kl. i III Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 10 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno - odch. o g. 11 m. 50 w. przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odch. o godz. 8 m. 20 zrana, przych. o godz. 9 m. 55 w.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o godz. 5 m. 50 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń—odch. o godz. 8 wieczorem przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I, II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 4 m. 04 po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 15 zrana. Uczniowski Fastów III klasa odchodzi o godzinie 3 minut 29 po południu oprócz dni świątecznych.

Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa — odch. o godz. 11 m. 45 zrana, przych. o godz. 6 m. 10 wiecz.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk — odch. o godz. 1 w nocy, przych. o godz. 6 zrana.

100—2208—40



OBUWIE

T-wa St. Petersburskiego Wyrobu Mechanicznego Obuwia

Eleganckie! Trwałe!

Męskie, Damskie, Dziecinne,

nabywać można we wszystkich pierwszorzędnych magazynach.

Wobec częstych **naśladownictw** upraszamy o zwracanie bacznej uwagi na herb państwa oraz markę fabryczną na podeszwach

Sprzedaż hurtową wykonuje wyłącznie

DOM HANDLOWY

LEOPOLD NEUSZELLER

ZARZĄD GŁÓWNY w St. PETERSBURGU.
Filie: w Moskwie, Rydze, Odesie, Ekaterynburgu, Irkucku, Rostowie nad Donem, Charkowie, Taszkencie, Tyflisie, Kazaniu, Wilnie, Permie, Saratowie, Władywostoku i Kijowie.

Filia Kijowska mieści się przy ul. Funduklejowskiej 10,

tamże SKŁAD **Kaloszy** T-wa Rosyjsk.-Ameryk. wyrobów gumowych.

pod firmą „TREUGOLNIK“.

DOM HANDLOWY

K. LUDMER i S-wie

Kreszczatik 31, telefonu 206.

Uwadze PP. kupujących

Z powodu kończącego się sezonu

Od poniedziałku dnia 17-go listopada

W oddziale Konfekcyi Damskiej

Ceny na rzeczy zimowe **zniżone**.

Cennik w skróceniu:

Saki długie na futrze	od 40 rb.
Saki długie na wacie	„ 28 rb.
Saki długie na wierzch włosem	„ 45 rb.
Saki krótkie na wierzch włosem	„ 35 rb.
Saki krótkie na wacie	„ 9 rb.
Saki pluszowe długie	„ 35 rb.
Saki pluszowe krótkie	„ 22 rb.

„-4669—1

Wszystkie rzeczy przygotowane na sezon obecny są według najnowszych wzorów.

Bracia Jabłkowscy

Warszawa, Bracka 23.

WEŁNY—JEDWABIE—PLUSZE, WELWETY—BAWEŁNY.
BIELIZNA damska i męska, KONFEKCYA damska, TRYKOTAŻE.
KOŁDRY—FIRANKI—GALANTERYA.

Liczne okazye tanich zakupów na gwiazdkę.

WŁASNE PRACOWNIE: **Bielizny—Konfekcyi damskiej, Kołder na wacie.** 4296 4

Wyprawy podług kosztorysów od rb. 150. **Wysyłka** **prób, katalogów, zleceń po nad Rb. 12** bezpłatna.

Raz do roku tania **Sprzedaż** w PODWORZU 100-4139—14

K. ILJASZ ul. Kreszczatik 36

wprost Luterańskiej.

pończochy, skarpetki, rękawiczki, **spódniczki**, **chustki** penzeńskie i orenburskie, **bielizna** prof. Jegera i inne rzeczy. Ceny niższe niż wszędzie.

Nadworni Fabrykanci

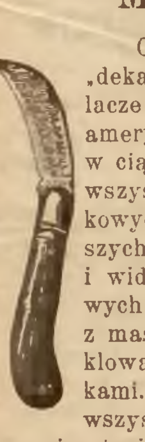


Br. BRABEC



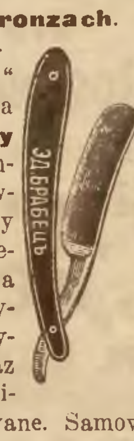
Kijów. Kreszczatik № 44, telefonu 414.
Moskwa, Sgolesznikow zaułek № 4.

Noże bufet., chleb., kuch. i t. d.



Ogromny wybór „**Nowości**“ na podarki w naturalnych **bronzach**. Styl „dekadence“, Article de „Lux“. Elektryczne kieszonkowe zapalacze Janus „Platin“, „Feurzeug Janus“ i t. d. „Radość gospodyni“ amerykańska maszynka do przygotowania i mieszania ciasta w ciągu 5-ciu minut. Cena od 4 rb. 75 kop. do 7 rb. **Łyżwy** wszystkich systemów i t. d. **Skład fabryczny**: noży kieszonkowych, podróżnych, stołowych, deserowych, owocowych najnowszych fasonów i w najlepszych gatunkach. Wielki wybór noży i widelców stołowych i deser. stal. z masywnemi niklowanemi rączkami. Brzytwy wszystkich systemów, nie stępiające się od najtwardszej brody, i przybory do golenia najlepszych fabryk w świecie. Łyżki stołowe, herbaciane i inne platerowane i posrebrzane. Naczynia kuchenne z czystego niklu fabryki „Kruppa“ oraz naczynia aluminiowe i emaliowane. Samowary, czajniki, tace niklowe, amerykańskie maszynki do siekania mięsa. Kuchnie naftowe „Grec“, „Primus“ i t. d. 4365-2





Szczypce do cukru, korkociągi i dziadki do orzechów.

Dom handlowy „ŻUK, DMITRIEW i Co“.

Prorezna Nr 17.

Zawiadamia Sz. klientów zarówno **miejscowych** jak i **zamiejscowych**, że otrzymuje codziennie wszystkie nowości z fabryk **rosyjskich i zagranicznych** a mianowicie:

Welwet angielski od	1 rb. 10 kop.	Jedwab na bluzki od	35 kop.
„ rosyjski	57 kop.	Illusienne	68 kop.
Plusz-futro na okrycia damskie	2 rb.	Kanaus	63 kop.
„ kotik	3 rb. 50 kop.	Tafta	87 kop.
„ na podszewki	1 rb. 30 kop.	Fay popelitne	1 rb. 10 kop.
Sukno na paltoty damskie	2 rb. 75 kop.	De Chine	1 rb. 25 kop.
„ na paltoty męskie	2 rb. 50 kop.	Messagine	1 rb. 25 kop.
Sukno damskie	75 kop.	Wełna gładka	50 kop.
Szewiot	40 kop.	Ideal	1 rb. 35 kop.
Kort na kostyumy damskie	95 kop.	Wełna fantazyjna	45 kop.
„ kostyumy męskie	1 rb. 15 kop.	Kreton meblowy od	39 kop.
Plusz meblowy szeroki	3 rb.	Portyery	2 rb. 75 kop.
Kapy pluszowe	4 rb. 50 kop	Chustki ciepłe duże	2 rb. 50 kop.
Płótno jarosławskie	25 kop.	Barchan	15 kop.

Chustki orenburskie, penzeńskie, angorskie oraz wszelkie tkaniny bawełniane po cenach fabrycznych. Przyjmuje się zamówienia na okrycia damskie i męskie. Mundury wszystkich zakładów naukowych. Nizkie ceny wskutek taniego komornego.

W soboty sprzedaż resztek. „-4385-1

Po zwinięciu zakładu robót gipsowych **F. SKWARCZYŃSKIEJ** w Winnicy są do sprzedania jeszcze dwa ostatnie

żłobki na Boże Narodzenie do kościołów,

po **zniżonej cenie** z opakowaniem za **140 rubli,** suma ta może być spłacana ratami.

Szopa wielkości 1 m. sześc., **16 figur** kolorowanych i częściowo złoconych; stojące figury mają 55 cm. wysokości. Egzemplarz żłobka jest w kijowskim kościele.

Fotografie żłobka wysyła się na żądanie gratis. 3-4436-3

Adres: Winnica Gub. Pod. Franciszka Skwarczyńska



KALOSZE

„PROWODNIK“

PATENTOWANE



NAJPIERWSZE W ŚWIECIE POD WZGLĘDEM TRWAŁOŚCI, DOBROCI I ELEGANCYI FASONÓW.

FIRMA BEZWARUNKOWO RĘCZY ZA NIEPORÓWNANĄ TRWAŁOŚĆ KAŻDEJ PARY.

4344—1

WIELKI WYBOR

Żelaznych Łóżek

poleca magazyn „-3794—4



MEBLI

Firma egzystuje od roku 1886

J. ROMANOWSKIEGO

Kreszczatik Nr. 40. Telefon Nr. 816

Przyjmuje się obstalunki na roboty tapicerskie i stolarskie. Za doskonałe wyroby Magazyn został nagrodzony «Grand Prix» w Bruxelles, 1905 i złotym medalem na wystawie w Rostowie n. D. w 1907 r.

Dostać można w aptekach i składach aptecznych.

Dra B. LÖWENSTEINA
FOSMOZA
NAJLEPSZA
MĄCZKA ODŻYWCZA

Cena pudełka rb. 1.

Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. 30-3808-18
Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój **krwi, kości** i **mięśni**.
Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.
Liczne opinie pp. lekarzy i ordynatorów szpitali dołącza się do każdego pudełka.

Z powodu restauracyi magazynu ¿9—1

A. Berestowskiego Kreszczatik Nr 38

wyznaczona na wszystkie towary **sprzedaż** na chodniki, tiul firankowy, mat. do obijania mebli, kołdry; wyznacza się rabat. Wielkie partye materyałów i resztek jedwabnych, wełnianych i sukiennych sprzedaje się codziennie **za pół ceny. Tylko za gotówkę.** **Podarki świąteczne** w wielkim wyborze.

Sprzedaż na podarunki na nadchodzące święta

w Domu Handlowym **Kotlarow i Czernogołowkin** Kreszczatik Nr. 36.

Otrzymano w wielkim wyborze: Jedwabne, wełniane i sukienne materyały rosyjskich i zagranicznych fabryk: sukno, kort, na uniformy różnych dekasteryi.

Ceny niższe, niż we wszystkich składach hurtowych. „-4580-1

Magazyn czeski

Czesko-Ruskiej mechanicznej fabryki pończoch

G. ANDRLE

Wielka Wasilkowska Nr. 10. 200-3249-44

Wyroby wiązane
Kostjumy dla cierpiących na reumatyzm
Kurtki
Spódnice
Chustki puchowe i wełniane
Kołdry, Pledy.

Kostyumy dziecinne
Paltoty jesienne i watowane
Kostyumy zakopiańskie
Kamasze, pończochy
Koszulki ciepłe i inne rzeczy
Prix-Fix.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.